

GAZETA  
RYBNICKA

TYGODNIK SAMORZĄDOWY

✓ Nr 25/128

PIĄTEK

25 CZERWCA

1993

cena: 2000,-zł

## Sesja Objazdowa

Kolejna, nadzwyczajna tym razem sesja Rady Miasta odbyła się w środę 23 czerwca. Radni rozpoczęli ją od trwającej blisko trzy godziny wycieczki po Rybniku, w czasie której zwiedzili obiekty związane z największymi w ostatnim czasie inwestycjami miejskimi. Samorządowa wycieczka odwiedziła Rejonowy Urząd Pracy mieszczący się w budynku dawnego hotelu „Rybnik”, bazę Rybnickich Służb Komunalnych usytuowaną przy ul. Jankowskiej, Rybnicki Inkubator Przedsiębiorczości, Miejski Dom Pomocy Społecznej przy ul. Żużłowej, zmodernizowane kąpielisko „Ruda”, oraz teren targowiska.

Po powrocie do Urzędu Miasta nastąpiła dalsza część sesji. Nowa ordynacja wyborcza nakłada na Radę Miasta obowiązek utworzenia obwodów głosowania do wyborów parlamentarnych, które odbędą się 19 września 1993 r. Radni jednomyślnie przegłosowali utworzenie na terenie Rybnika 56

obwodów wyborczych, w tym trzech usytuowanych w szpitalach. W porównaniu z rokiem '91, kiedy to po raz ostatni odbywały się wybory parlamentarne, zlikwidowano dwa obwody i utworzono jeden nowy, którego siedziba mieścić się będzie w Rejonowym Urzędzie Pracy.

Powołano również radę nadzorczą Ośrodka Lecznico-Rehabilitacyjnego dla Dzieci Niepełnosprawnych Ruchowo i Umysłowo im. Jana Pawła II, w skład której weszli ks. Henryk JOŚKO /przewodniczący/, Janina GROSSEK /przedstawicielka Wojewody Katowickiego/, Adam FUDALI /przedstawiciel Rady Miasta/, Jerzy KAJZEREK /dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej/, Barbara SZYMANEK /przedstawicielka pracowników Ośrodka Pomocy Społecznej/.

W dalszej części sesji radni podjęli uchwałę, określającą zasady sprzedaży napojów alkoholowych. c.d. na str. 3

Święty Nepomucen  
stanął na Rynku

Dokładnie o godz. 13.09 w czwartek 24 czerwca na wcześniej umocowanym cokole rynkowej fontanny stanął św. Jan Nepomucen. Konserwację pochodzącej z 1726 r. figury świętego przeprowadziła krakowska firma „SIMA ART”. Po sprawnym zakwaterowaniu świętego, przyglądający się nowemu lokatorowi Rynku staruszek

pedziol: „Ja, to je piykne”.

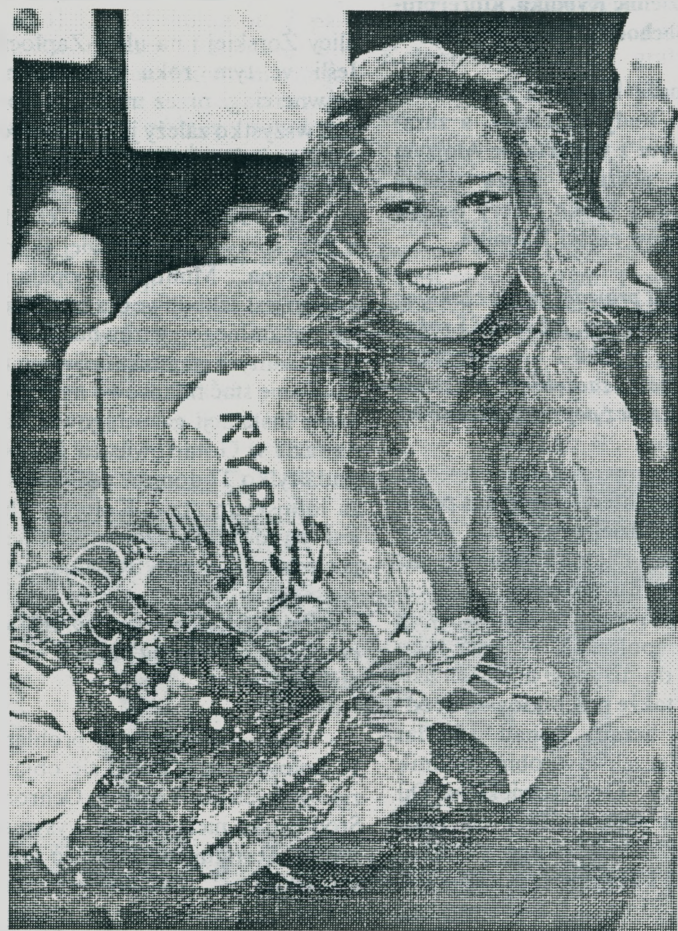
Tekst i foto: Wacław Troszka.



## Noc świętojańska

Tradycyjnym staropolskim zwyczajem w tę najkrótszą w roku noc panny wypuszczają na wodę mnóstwo wianków. Na środku jeziora zapłonie ogromny stos, jakiego do tej pory nie widzieliście, będzie dużo dobrej muzyki do tańca i do śpiewu, będzie bigos za symboliczną opłatę, morze piwa, łódki, konie, balon, a po zmroku dla wszystkich wytrwałych kino letnie. Wszystko to organizujemy z myślą o Was i dla Was, wierzymy, że będziecie z nami od początku do świetnego końca.

**PROGRAM IMPREZY** Klub Energetyka - Kawiarnia „Orion,”  
**Sobota - 26 czerwca 1993** 18.00 - Do tańca przygrywa dobra kapela, harcerze organizują na łodziach wykonanych przez siebie przejażdżki po Morzu Rybnickim  
**18.00** - Tutaj króluje muzyka młodzieżowa, klub jeździecki organizuje krótkie przejażdżki konne i romantyczne przewozy bryczką  
**21.30** - Wypuszczenie wianków i zapalenie stosu  
**22.00** - Zabawy, muzyka, tańców ciąg dalszy  
**23.00** - W okolicy krytej pływalni kino letnie i film dla wszystkich  
**00.45** - Zakończenie „Kapitan Hook,”  
**Organizatorzy:** Elektrownia „Rybnik”, Fundacja Ekologiczna Ekoterm Silesia, Fundacja na Rzecz Harcerstwa Górnoląskiego  
*Rozkład bezpłatnej „zielonej linii autobusowej”, patrz str. 2*

Najładniejsze  
z rybnickich szkół średnich

Miss rybnickich szkół średnich Aleksandra RÓŻANOWICZ jest siedemnastoletnim Skorpionem. W czasie wyborów Miss II L.O. im. Hanki Sawickiej zajęła trzecie miejsce, zdobywając tytuł drugiej wice-miss. Interesuje się sztuką filmową i teatralną, lubi oglądać filmy z udziałem Bogusława LINDY. Uwielbia lody.

**Red.:- Jak przebiegał dla ciebie konkurs?**

Ola: - Konkurs był znakomicie zorganizowany. Strasznie się denerwowałam, początkowo nawet żałowałam, że w ogóle przyszłam. W czasie poszczególnych prezentacji byłam bardzo spięta i gdy przewodniczący jury wypowiedział moje nazwisko nie mogłam w to uwierzyć i wciąż stałam w miejscu... Jedynie moi rodzice od początku byli pewni, że wygram.

**Red.:- Uprawiasz sport?**

Ola: W Szkole Podstawowej nr 31 należałam do szkolnej drużyny koszykarek, bardzo lubię koszykówkę. Niestety w „Hance,” nie ma szkolnej drużyny i grywać już znacznie rzadziej. Lubie również pływać i chyba nieźle mi to wychodzi.

**Red.:- Gdzie spędzisz najbliższe wakacje?**

Ola: W Bawarii u moich krewnych.

**Red.:- Jak spędzasz wolny czas?**

Ola: - Wspólnie z przyjaciółmi, choć zdarzają się chwile, kiedy wolę być sama.

**Red.:- A co mówi o tobie krawie-**

**cki centymetr?**

Ola: - Po raz ostatni mierzyłam się przed rokiem i nie pamiętam swych wymiarów.

**Red.:- Jak przyjęła to wszystko twoja klasa?**

Ola: - Na wesoło; postawiłam klasie szampana, którego wypiliśmy z butelki w szkolnym ogródku. Wprawdzie zauważył to ktoś z grona profesorskiego, ale obeszło się bez awantur.

**Red.:- Co czytasz, czego słuchasz?**

Ola: - Ostatnio czytałam „Lot nad kukulczym gniazdem,” lubię muzykę bluesową i Boba Marleya.

**Red.:- Plany na przyszłość?**

Ola: - Myślę o karierze modelki bądź fotomodelki, być może podejmę studia związane z językiem angielskim.

WACŁAW TROSZKA

Młodość, uroda, wdzięk - pod ich znakiem stały pierwsze w historii naszego miasta wybory najpiękniejszej dziewczyny rybnickich szkół średnich. Wydarzenie to miało miejsce 18 czerwca w Teatrze Ziemi Rybnickiej.

Należy przypomnieć, że do wyborów stanęło dziewiętnaście dziewcząt, które wygrały podobne konkursy w swoich macierzystych szkołach. Były to przedstawicielki I, II, IV i V Liceum Ogólnokształcącego, Liceum Medycznego, Zespołu Szkół Budowlanych oraz Zespołu Szkół Usługowo-Handlowych. Jurorzy oceniali kandydatki

c.d. na str. 3

## Dzień sportu młodzieżowego

27 czerwca na Rynku odbędzie się impreza rekreacyjno-sportowa dla mieszkańców Rybnika.

Początek imprezy o godzinie 15.00. Organizatorzy pragną zaprezentować rybniczantom historię i dorobek klubów sportowych Rybnika. Atrakcją festynu będzie możliwość rywalizacji w formie zabawowej z najlepszymi sportowcami miasta.

**PROGRAM:**

15.00 - koszykówka z udziałem dziewcząt i chłopców /Policyjny KS, RMKS/

15.30 - siatkówka z udziałem dziewcząt i chłopców /RMKS/

16.00 - prezentacja sprzętu kolarskiego /LKK Victoria/

16.30 - pokaz i objaśnienie zasad gry w baseball /KS Kolejarsz/

17.00 - pokaz walki sportowej szermierzy /RMKS/

17.30 - pokaz walki sportowej judo /KS Polonia/

18.00 - prezentacja modeli latających /Aeroklub ROW/

15.00 - pokaz umiejętności strzeleckich biathlonistów /SKS Ryfama/

15.00 - gra w szachy z zawodnikami w wieku od 5 do 50 lat /RMKS/

**ORGANIZATORZY:** Urząd Miasta Rybnik, Rybnicki Młodzieżowy Klub Sportowy, Policyjny Klub Sportowy, RKS Energetyk Rybnik, SKS Ryfama Rybnik, Aeroklub ROW Gotartowice, KS Polonia Rybnik, KS Kolejarsz Rybnik, GKS Górnik Boguszowice, LKK Victoria - Rafako Rybnik

Za darmo  
na występ  
Lory Szafran  
i New Presentation

Na dwóch pierwszych czytelników, którzy zadzwonią na nr tel. 23195 czekają dwa bezpłatne dwuosobowe zaproszenia na koncert jazzowy z udziałem LORY SZAFRAN i NEW PRESENTATION, który odbędzie się na MAŁEJ SCENIE RYBNICKIEJ w niedzielę, 27 czerwca o godz. 19.30

Nazwę Gotartowice kojarzy się najczęściej z lotniskiem Aeroklubu ROW i Zakładem Wytwórczym Urządzeń Sygnalizacyjnych - dla większości jest to po prostu jedna z kilku dzielnic Rybnika, której problemy obchodzą tylko jej mieszkańców.

Być może rozmowa z przewodniczącym Rady Dzielnic, a zarazem radnym z Gotartowic Alojzym KUŚKĄ, poszerzy naszą wiedzę o tej liczącej blisko cztery tysiące mieszkańców części Rybnika.

*- Czy jest prawda, że nie czekając na zmianę ustroju, już w 1985 roku, jeszcze jako samorząd mieszkańców, zaczęliście aktywnie działać na rzecz poprawy wizerunku dzielnicy?*

- Zawsze interesowała nas praca dla dobra dzielnicy, a nie spory polityczne. Dlatego właśnie już osiem lat temu, nie zwracając uwagi na panujący ustrój, wzięliśmy się za czyny społeczne. W 1985 roku oddano do użytku nowe przedszkole, a także przebudowano i odnowiono liczącą ponad 140 lat szkołę. Zaczęliśmy robić chodnik przy ulicy Gotartowickiej. Od ośmiu lat wykonujemy co roku jedną asfaltową drogę /Buchalików, Fabryczna, Zgodna, Zapłocie, Ziółowa/. Przez ostatnie dwa lata, przy dużej pomocy Urzędu Miasta, remontujemy w trylinie odnogi ulicy Gotartowickiej.

*- Odwiedziłem już parę dzielnic, i jak dotąd wszystko tam obraca się wokół dwóch spraw: woda i gaz. Czy u was jest podobnie?*

- Tak. W tegorocznym budżecie na budowę wodociągu w naszej dzielnicy miasto przeznaczyło 961 mln zł. Prace są już na ukończeniu. Zostało jeszcze tylko wykonanie głównej rozcinki na ulicy Sygnały /361 mln/, a 600 mln pozwoli na dokończenie prac po lewej stronie

## Wielkie sprawy małych dzielnic Gotartowice

ulicy Żorskiej i na ulicy Zapłocie. Jeśli w tym roku zakończymy główne ciągi przez miasto, to potem wszystko zależy już od samych mieszkańców, którzy we własnym zakresie muszą podłączyć swe domostwa. Jeśli natomiast chodzi o gaz, sprawa jest bardziej skomplikowana. Mimo, że opalanie mulem jest szkodliwe dla środowiska naturalnego, zarówno miasta jak i samych mieszkańców w tej chwili nie stać finansowo na wykonanie instalacji gazociągowej. Jak na razie w Gotartowicach gaz posiada tylko 27 domów położonych za lotniskiem /tzw. Kolonia/, ale jest on doprowadzony podobnie jak woda od strony Równia.

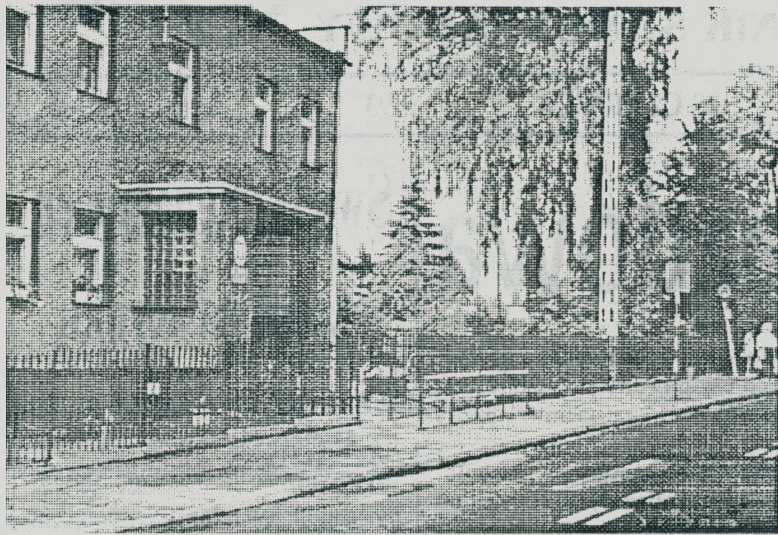
*- Przejeżdżając przez Gotartowice zauważyłem kilka dzikich wysypisk śmieci...*

- Jest to istotny problem. W połowie maja odbył się objazd zgłoszonych do Wydziału Ochrony Środowiska nielegalnych wysypisk śmieci. Staramy się zaradzić temu zjawisku, zobowiązując mieszkańców, aby do 15 czerwca przedstawiciele Straży Miejskiej obiecali nam pomoc, a to oznacza, że każdy, kto będzie nielegalnie wyrzucał śmieci może zostać ukarany wysokim mandatem, wielokrotnie przewyższającym koszty związane z opróżnieniem kubła przez RSK.

*- Ma pan przed sobą plan pracy na czteroletnią kadencję. Zakreśliście w nim rzeczy, które chcielibyście w Gotartowicach wykonać. Jak przebiega realizacja owych przedsięwzięć?*

- O wodociągu i wykonywaniu

nawierzchni dróg już wspominałem. W tym roku planujemy dokończenie ciągnącego się od dwóch lat remontu ulicy Jutrzenki. UM przeznaczył na ten cel 500 mln zł. Udało się wykonać chodnik z trylinki, łączący ulice Ziółową i Zapłocie. Jest to duże udogodnienie dla dzieci, które właśnie tą drogą uczęszczają do szkoły.



W zeszłym roku, w kwietniu, Gotartowice otrzymały 38 numerów telefonicznych. Nie zaspokoiło to jednak potrzeb dzielnicy. Pozostali chętni będą musieli poczekać na podłączenie najprawdopodobniej do 1995 roku. W ubiegłym roku przebudowano linię niskiego napięcia, przybyło 9 nowych transformatorów. Pozwoliło to uporać się z częstymi awariami czy nagłymi spadkami napięcia.

*- Na co najczęściej uskarżają się mieszkańcy dzielnicy, z jakimi postulatami przychodzą do pana?*

- Można powiedzieć, że apetyt

rośnie w miarę jedzenia. Ludzie widząc, że coś udało się zrobić /woda, drogi/ zwracają się do RD z nowymi potrzebami. Czego one dotyczą? W pierwszym rzędzie chodzi o poprawę oświetlenia bocznych ulic, potrzebujemy co najmniej 48 nowych punktów oświetleniowych. Część mieszkańców naciska mnie również, abym zwrócił się z prośbą do odpowiednich wydziałów o dodatkowy przystanek autobusowy przy ulicy Gotartowickiej 64. Szanse zrealizowania tego postulatu są raczej niewielkie - trzeba wykonać wysepkę, wiąże się to z wycięciem drzew. Jako RD

kają się i inne dzielnice, dlatego staramy się tłumaczyć ludziom, że nie wszystko można mieć od razu. Trzeba uzbroić się w cierpliwość, gdyż wierzę, że stopniowo na pewno większość z tych spraw doczeka się realizacji.

*- Daje się zauważyć, że mimo skromnego budżetu /tylko 10 mln/ RD stara się aktywnie uczestniczyć w życiu Gotartowic.*

- Mamy swoją siedzibę w budynku OSP. Właśnie z tego budżetu opłacamy takie wydatki jak wywóz śmieci, opał. 1804 tys. przeznaczyliśmy w tym roku na nagrody i upominki związane z Dniem Dziecka dla szkoły i przedszkola. Co roku organizujemy również dzień seniora dla wszystkich mieszkańców Gotartowic, którzy ukończyli 75 lat, a mamy ich ok. 130. Przygotowujemy dla nich poczęstunek, zapraszamy akordeonistę. Współorganizujemy również „Noc świętojańska”.

*- Na czym skupiają się pozazawodowe zainteresowania mieszkańców?*

- Na naszym terenie istnieje klub sportowy „Kolejarz”, Rybnik z sekcjami piłki nożnej i baseballa. Prężnie działa Koło Gospodyń Wiejskich na czele z Teresą ZIELIŃSKĄ, zrzeszające 120 członków czynnych i 50 honorowych /powyżej 70 lat/. Przeprowadza ono różnego rodzaju kursy, sprządza sadzonki, organizuje wycieczki. W Gotartowicach istnieje również OSP, której prezesuje Alojzy STOJER. Posiada ona 36 członków czynnych, 60 wspierających i około 15-osobową sekcję młodzieżową. Pasją niektórych mieszkańców jest również hodowla gołębi.

*- Dziękuję za rozmowę i w imieniu „GR” życzę zrealizowania wszystkich ambitnych zamierzeń.*

Rozmawiał: JACEK RECLIK

## Kampania wyborcza w „GR”

Redakcja „Gazety Rybnickiej”, informuje, że w okresie trwania kampanii wyborczej do Parlamentu, wszelkie ogłoszenia partii politycznych, komitetów wyborczych, organizacji społecznych oraz związkowych dotyczące prezentowania programów, kandydatów na posłów i senatorów, haseł itp. oraz informacje o terminach i miejscach spotkań przedwyborczych będą ukazywać się na naszych łamach jako płatne ogłoszenia /wg obowiązującego cennika ogłoszeń/.

Ze swej strony „Gazeta Rybnicka”, w numerze poprzedzającym wybory zamieści na równych prawach informację o wszystkich kandydatach z naszego regionu.

Zachęcamy w/w organizacje do korzystania z naszych łamów.

REDAKCJA

## Sprzeciw Klubu Radnych Wspierających Inicjatywy Lokalne

Oto treść listu odczytanego przez Jerzego Frelicha w imieniu Klubu Radnych Wspierających Inicjatywy Lokalne na sesji Rady Miasta w środę 16 czerwca.

*Klub Radnych Wspierających Inicjatywy Lokalne wyraża zdecydowany sprzeciw wobec wykorzystaniu pisma samorządowego, jakim mieni się być „Gazeta Rybnicka”, do reklamowania spółek nomenklaturowych, czego dowodnym przykładem był artykuł p.t. „Zakłady Mięsne „ROW” /„GR” Nr 19/122 z dnia 14.05.1993 r./*

*O czym zapomniał jakoś sponsorowany /przez kogo właściwie?/ autor? ...że spółkę zawiązało 12 „wspaniałych”, spośród kilkusetosobowej załogi, mianowicie: dyrektor, trzech zastępców, I sekretarz POP, szef produkcji, czterech kierowników działów, przewodniczący Rady Pracowniczej, przewodniczący „Związków wojennych”,... starczy?*

*...że przejęli w „dzierzawę”, wielomiliardowy majątek państwowy, uzyskując 51 procent udziałów za swój wkład gotówkowy w wysokości zaledwie ... 5 milionów zł!*

*...że owa kilkusetosobowa załoga dowiedziała się pewnego dnia, że...teraz będzie pracować dla*

*spółki... albo „za bramą”!*  
*...że spółka tak znakomicie rozwija działalność /wg artykułu/, że dohre ongiś zakłady doprowadziła do wielomiliardowego zadłużenia!*  
*...że Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność”, skierowała pozew do Sądu Wojewódzkiego zgodnie z ustawą o zwrocie korzyści uzyskanych niesłusznie kosztem Skarbu Państwa!*

*W świetle powyższego, rodzi się pytanie, jaką funkcję miał „sponsorowany artykuł”, pełnić: społeczną? kulturową? publicystyczną? a może manipulacyjną?*

*Podpisali: J. Frelich, R. Szymański, H. Jucewicz, M. Czarkowski, J. Krynicki, J. Grabiec, J. Stula, A. Fudali, W. Stępniewski, L. Kowalski*

Jeśli nie wiecie, jak dostać się na „Noc Świętojańską”, i jak wrócić do domu, to nie martwcie się, bo specjalnie dla Was zostanie uruchamiona bezpłatna „zielona”, linia autobusowa wg podanego poniżej rozkładu:  
**Odjazd z Placu Wolności -**

### OD REDAKCJI

Wprawdzie adresatem listu jest Rada Miasta, czujemy się jednak zobowiązani jako Redakcja „GR”, do kilku słów wyjaśnienia.

Artykuł sponsorowany jest formą reklamy często ostatnio stosowaną, ma zwykle postać artykułu prasowego i jest właściwie rozbudowanym płatnym ogłoszeniem, powstającym na zamówienie zleceniodawcy. Taki właśnie charakter ma artykuł „Zakłady Mięsne „ROW” /„GR” Nr 19/122/ o czym informuje dopisek na końcu tekstu.

Na pytanie zadane w liście: *„sponsorowany /przez kogo właściwie?/ autor ? odpowiedź jest oczywista. Sponsorowany przez Zakłady Mięsne „ROW”, tyle tylko, że nie autor, a artykuł /za który wpłacano pieniądze na konto redakcji/.*

Na następne pytanie: *„Jaką funkcję, miał sponsorowany artykuł pełnić?”* odpowiedź jest również prosta. Dla Zakładów Mięsnych „ROW”, była to reklama, dla gazety zaś był to sposób zarabiania, do czego jest zresztą zobowiązana. Ocena zasadności zarzutów postawionych przez Klub Radnych Wspierających Inicjatywy Lokalne wobec Zakładów Mięsnych ROW nie leży oczywiście w kompetencjach gazety.

Niepokojąca jest natomiast pewna ukryta sugestia tego listu, by powstała jakaś czarna lista firm, zakładów, a może i osób którym zakazano by ogłaszać się w gazecie.

Powstaje więc pytanie: kto miałby taką listę sporządzić? Kto miałby ją weryfikować? Jak się to ma do idei pisma samorządowego służącego wszystkim?

REDAKCJA

Rybnik: 17.30, 18.40, 19.50, 21.10, 22.20

Osiedle przy Elektrowni Rybnik: 17.50, 19.00, 20.10, 21.20, 22.40

Przyjazd do Stodół: 18.00, 19.10, 20.20, 21.40, 22.50

Odjazd ze Stodół: 18.05, 19.15, 20.35, 21.45, 00.45

Osiedle przy Elektrowni Rybnik: 18.15, 19.25, 20.45, 21.55, 00.55

Przyjazd na Plac Wolności: 18.35, 21.05, 22.15, 01.15

# Najładniejsza...

c.d. ze str. 1

w czterech prezentacjach: stroju disco połączonym z przedstawieniem się, stroju do gry w tenisa, odpowiedzi na wylosowane pytanie oraz stroju wieczorowego.

Prestizowy tytuł miss rybnickich szkół średnich uzyskała ALEKSANDRA RÓŻANOWICZ z II LO im. Hanki Sawickiej, pierwszą

wicemiss oraz miss publiczności została AGNIESZKA BUCZKOWSKA z IV LO w Chwałowicach, zaś drugą wicemiss została KATARZYNA HENICH z tej samej szkoły.

Emocje za nami. Pozostaną wspomnienia po wspaniałej, trzygodzinnej imprezie, która do ostatnich miejsc wypełniła widowieństwo ry-

bnickiego teatru. Ostatnio udało się to osiągnąć tylko gwiazdzie pierwszej wielkości - Edycie Geppert. Tym większy sukces organizatorów, spośród których na pierwszym miejscu należy wymienić Grzegorza Górnika, opiekuna samorządu uczniowskiego II LO. To właśnie w „Hance”, dwa lata temu rozpoczęto wybory najpiękniejszej. Idea w roku bieżącym „udzieliła się” innym szkołom średnim w Rybniku. I LO zajęło się scenografią, uczniowie II i IV LO przygotowali zaproszenia oraz niezbędne drobniaczki organizacyjne, bez których żadna duża impreza nie może się obyć. Samorząd Zespołu Szkół Usługowo-Handlowych zajął się wyborem i zakupem nagród, a uczniowie z Zespołu Szkół Budowlanych wzięli na siebie wybory miss publiczności. Ogromny miś-maskotka /nagroda publiczności dla swojej miss/ i radiomagnetofony dla laureatek oraz kwiaty i kosmetyki firmy „Fa”, dla pozostałych dziewcząt zakupiono za wpływy z biletów. Rybnicki oddział „Elektromisu”, ufundował zestawy słodczy i kosmetyków dla wszystkich uczestniczek finału.

Przez trzy godziny na scenie i widowieństwie rybnickiego teatru panowała młodość i luz. Wybory najpiękniejszej stały się świetnie wykorzystanym przez młodzież /pretekstem do pokazania swojego dorobku artystycznego, do tej pory przedstawianego sporadycznie na wewnątrzszkolnych imprezach. Ekspresyjny taniec Basi Chłondowskiej, udany występ grupy tanecznej „Incognito”, dopiero co nagrodzonej najwyższym wyróżnieniem w etapie rejonowym oraz

wyróżnieniem I stopnia etapu wojewódzkiego III Festiwalu Kulturalnego Młodzieży Szkolnej w Katowicach/ oraz pokazy mody zorganizowane przy pomocy firm Adam Fudali /Plac Wolności/ i „Modny Pan”, /ul. Reja/ - to wkład II LO. Monolog pt. „Z pamiętnika młodej studentki”, Eli Gonsior z Liceum Ekonomicznego był sygnałem, że można i należy się śmiać. Węć później wesołość ogarnęła młodą widowieństwo „z siłą wodospadu”, - za sprawą pokazu mody sprzed lat dwudziestu i przedziwnych, prezentowanego przez uczennice Zespołu Szkół Budowlanych. Liryczny i refleksyjny nastrój stworzyła Katarzyna Oleś z II LO śpiewając /z własnym akompaniamentem na fortepianie/, a oczekiwanie na werdykt jury dopełnił przyjęty owacją występ kabaretu z IV LO, wymyślony specjal-

nie na tę okazję.

Wspomnę, że „GR”, miała swój udział w imprezie. Miss Rybnika oraz miss publiczności otrzymały nagrody „z ostatniej chwili”, - roczną prenumeratę naszego tygodnika. Po ogłoszeniu werdyktu była radość, uściski, pocałunki. Koleżanki i koledzy gratulowali zwyciężczyniom nawet poza sceną...

Trudno się oprzeć wrażeniu, że młodzież najlepiej bawi się we własnym gronie, a gdy stworzyć jej odpowiednie warunki, potrafi z łatwością przekroczyć mury szkoły i nieść radość innym. Tkwią wśród młodych rybnickan ołbrzymie możliwości. Czeczamy na następne udane pomysły, które pomogą ujawnić się młodym talentom.

GRZEGORZ WALCZAK

FOTO: W. TROSZKA



Parodysta Grzegorz STÓJ

i prawdziwa kandydatka na Miss - Magda MALCZEWSKA.



Chłopcy w labędzim puchu to uczniowie IV LO.

## Sesja Objazdowa

c.d. ze str. 1

wych na terenie Rybnika. Obowiązująca ustawa sejmowa „O wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi”, zobowiązuje Radę Miasta do ustalenia limitu punktów sprzedaży napojów zawierających powyżej 4,5 proc. alkoholu /piwo traktowane jest jako napój chłodzący/ do spożycia poza miejscem sprzedaży /lokale, w których podaje się alkohol, nie są tu brane pod uwagę/. Początkowo zamierzano ustalić ten limit na poziomie 500 punktów, ale ostatecznie na wniosek Waldemara STĘPNIEWSKIEGO, dążącego do urynkwienia handlu alkoholem, radni przegłosowali limit w ilości 1000 punktów sprzedaży.

Zezwolenie na sprzedaż napojów alkoholowych wydawane będzie po uzyskaniu pozytywnej opinii właściwej Rady Dzielnicy. W czasie sesji padł formalny wniosek o skreślenie tego punktu uchwały, jednak większość radnych była za jego zachowaniem. Nie trzeba już przy udzielaniu koncesji kierować się odległością od szkoły, przedszkola, kościoła itp. Zgodnie z przyjętą uchwałą Rada danej dzielnicy będzie mogła wystąpić z wnioskiem o cofnięcie koncesji na sprzedaż alkoholu.

Przegłosowano również zmianę w budżecie miasta, polegającą na przeniesieniu wydatków związanych z zakupem opału dla Szpitala Psychiatrycznego z działu opieki społecznej do działu ochrony zdrowia.

Odpowiadając na pismo Przewodniczącego Sejmiku Samorządowego radni jednogłośnie opowiedzieli się za

## Uczniowski koncert

W minioną środę, 23 czerwca, w dużej sali Teatru Ziemi Rybnickiej odbył się koncert symfoniczny z udziałem najlepszych uczniów rybnickich szkół muzycznych, którzy wystąpili z towarzyszeniem Orkiestry Filharmonii Ziemi Rybnickiej pod dyrekcją Sławomira Chrzanowskiego. Na koncercie, na którym zjawili się przede wszystkim krewni i przyjaciele młodych muzyków oraz najwierniejsi rybnicki melomani, wystąpili: Grzegorz GRZEGORZEK z klasy rogu Joachima Nowaka, Anna MATUSZEK z klasy fortepianu Jolanty Wawrzyńczyk, Tomasz MANDERLA z klasy skrzypiec Renaty Mielimaki, Sonia KOPKA z klasy fortepianu Ireny Krzyszkowskiej, Beata SOBIERAJ z klasy skrzypiec Zbigniewa Słomiana, Dagna KRZEMPEK z klasy altówki Olgi Rumpel oraz Katarzyna PLĄCZEK z klasy fortepianu Krzystyny Kurzei.



Gra Tomasz MANDERLA

Dla tych młodych muzyków, zdobywających dopiero koncertowe doświadczenie, było to z pewnością przeżycie, które długo jeszcze będą pamiętać. A sądząc po tym co można było usłyszeć i po doborze repertuaru, rośnie kolejne pokolenie utalentowanych uczniów rybnickich pedagogów, kultywujących znakomite tradycje braci Szafranków.

Tekst i foto: wack

Radni wizytują kąpielisko „Ruda”



ządową wersją projektu podziału kraju na powiaty, według której Rybnik ma być siedzibą zarówno powiatu grodzkiego, jak i ziemskiego.

Życząc radnym udanych, owocnych urlopów /ostatnia sesja przed wakacjami/ przewodnicząca rady Urszula SZYNOL zamknęła sesję; kolejna odbędzie się prawdopodobnie dopiero we wrześniu.

Tekst i foto: WACŁAW TROSZKA

### UWAGA PIŁKARZE!

Sekcja piłkarska KS ROW zaprasza wszystkich zawodników pierwszej drużyny z lat 80-82 na spotkanie towarzyskie o godz. 18.00 w sobotę 26 czerwca, na boiskach obiektach KS ROW. Będzie to próba reaktywowania w klubie piłkarskiej drużyny seniorów.

## Lato niepełnosprawnych

28 czerwca wyjadą na kolonie terapeutyczne dzieci niepełnosprawne - wychowankowie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Rybniku.

Jeszcze do niedawna finał intensywnych prac organizacyjnych był niepewny. Istniała obawa, że ta jedyna na terenie miasta akcja wakacyjna dla dzieci niepełnosprawnych nie dojdzie do skutku. Kolonie jednak odbędą się. Poprowadzą je ludzie bezinteresownie podejmujący trud opieki za cenę swojego wolnego czasu i młodzież szkół średnich z Rybnika i Chorzowa, pracownicy rybnickiej służby zdrowia i opieki społecznej oraz pracownicy SOS-W w Rybniku.

Szary, wielki mur, który jeszcze niedawno dzielił zamiary od realiów pomogli usunąć - z myślą o dotkliwie pokrzywdzonych przez los dzieciach - nieliczni w swej sile zatroskani sponsorzy: Kuratorium Oświaty, Zarząd Miasta, Elektrografia Rybnik, Kopalnia „Chwałowice”, Zrzeszenie Prywatnych Właścicieli Nieruchomości, redakcja

„Gazety Rybnickiej”.

Niezwykłą wrażliwością wykazała się młodzież szkół rybnickich, która wykupując cegiełki wzbogaciła „Fundusz Lata Niepełnosprawnych”, o ponad 16 mln zł. Na kartach kroniki ośrodka z wielką radością uwieczniono II Liceum Ogólnokształcące im. Hanki Sawickiej, Szkoły Podstawowe Nr 34, 4, 1, 6, 9, 11, 17, 19, 20, 21, 24, 25, 30 oraz Zespół Szkół Ekonomiczno-Usługowych i Liceum Medyczne. Wśród nabywców cegiełek rozlosowano nagrody rzeczowe, które przypadły na niżej podane numery: 0000168, 0000331, 0000785, 0000902, 0001150, 0001209, 0001473, 0001682, 0002170, 0002409, 0003040, 0003561, 0004207, 0004735, 0005116. Nagrody można odbierać w sekretariacie ośrodka przy ul. Mikolowskiej 21, od 1 lipca w godz. od 8.00 do 13.00.

Wszystkim, którzy przyczynili się do sfinalizowania tej tak potrzebnej akcji, organizator kolonii - dyrekcja SOS-W w Rybniku składa serdecznie podziękowania.

Z Urzędu Miasta

## Sprostowanie

Uprzejmie proszę o sprostowanie nieścisłości zawartych w relacji z Sesji Rady Miasta w dniu 16 czerwca 1993 roku /GR Nr 24/127/

1. Spotkanie, w którym uczestniczył Prezydent Makosz zorganizowane było przez Kancelarię Prezydenta RP i prowadzone przez Lecha Falandysza. Prezydent Lech Wałęsa nie uczestniczył w tym spotkaniu.

2. Budynek przy Rynku 7 nie zostanie wyburzony, a jedynie poszerzone zostanie przejście stanowiące pasażowe połączenie z Placem Wolności.

3. Nietrafne jest stwierdzenie - sumujące dyskusję na temat projektu zagospodarowania terenu po byłym MPGKiM - jakoby Komisja Gospodarki Przestrzennej zdecydować miała o słuszności przyjętego przez Zarząd rozwiązania.

Przegłosowano natomiast, aby wniosek Radnego J. Frelicha o rozpisanie konkursu architektonicznego, skierować do rozpatrzenia przez Komisję.

Dodatkowo pragnę wyjaśnić, że Komisja nie podejmuje decyzji a jedynie wypracowuje opinie i wnioski do podjęcia decyzji przez Radę bądź Zarząd Miasta /w zależności od kompetencji i charakteru sprawy/.

PREZYDENT MIASTA  
w. z. mgr Jerzy Kogut  
Wiceprezydent Miasta

# Absolwenci '93



# Absolwenci '93



## II Liceum Ogólnokształcące im. Hanki Sawickiej

### KLASA IV A - profil podstawowy wych. mgr Romuald KONDYS

Mirela ANTOŃCZYK, Ewa BANASZCZYK, Aleksandra BIAŁAS, Aleksandra BLAZEL, Joanna BLUSZCZ, Anna BONK, Bożena CHŁODEK, Henrietta CZAJKA, Ilona DREWNIOK, Wioletta DUDA, Alina DZIUBA, Adriana GRANDKE, Barbara HOFFMAN, Joanna IBROM, Beata JESZKA, Joanna JESZKA, Monika KOCHANIEWSKA, Ludmiła KOCUR, Joanna KUCZERA, Aneta KURPANIK, Hanna KURZYDYM, Katarzyna MISTAT, Joanna MOJŻESZ, Dorota NIMTSZ, Magdalena PARUS, Ewa PIECH, Anna PRZYBYSZ, Marzena ROJEK, Jolanta RUTKOWSKA, Karina SIERNY, Henryka SKOPEK, Adrianna SŁOCIAK, Magdalena SZCZERBICKA, Joanna TOMICZEK, Małgorzata SZCZYRA

### KLASA C - profil biologiczno - chemiczny wych. mgr Aleksandra MARCINIAK

Jadwiga BURYŃ, Tomasz DYRDA, Maciej GAJERSKI, Bożena GRZENIK, Joanna KARCZEWSKA, Małgorzata KORGUL, Joanna KUBOSZ, Ewelina LAMPART, Izabela MAŁECKA, Katarzyna MAZUREK, Artur MUSZYŃSKI, Magdalena MYSZOR, Magdalena NIEMAS, Honorata NOWAK, Piotr OGNIEMSKI, Leszek OLEŚ, Aleksandra PRZYBYŁO, Małgorzata PUSTELNIK, Barbara RUCHAŁA, Monika SOWA, Tomasz SZWEDA, Adrian SZYMAŃSKI, Grażyna SZYMCHYK, Izabela ŚLIWA, Aleksandra TUREK, Tomasz WYPYCH, Jarosław WIECZOREK, Olgierd ZARAŚ, Bożena ZIMOŃ, Katarzyna ŻGOL, Mieczysław WĘGRZYK, Aleksander ŻUKOWSKI

### KLASA IV E - profil podstawowy z rozszerzonym programem nauczania języka angielskiego wych. mgr Bożena MICHALSKA

Justyna BABILAS, Krzysztof BOJDOŁ, Olga DEGENHARDT, Iwona FILIPEK, Olga FUDALI, Gabriela GALUSZKA, Joanna GRZYWOCZ, Michał HEBERLE, Anna JAROSZ, Izabela KARWOWSKA, Barbara KRUKOWSKA, Małgorzata MACHURA, Agnieszka MAKAL, Iwona MIKA, Stanisław NOWAK, Adriana NOWAKOWSKA, Alicja PIŁORZ, Małgorzata PŁOSZAJ, Klaudia PRZYBYŁA, Katarzyna ROJKIEWICZ, Zofia RYSZKA, Ewa SADKOWSKA, Sylwia STĘPIEŃ, Beata SZABLA, Magdalena SZYMIK, Maja ŚWITAŁA, Damian TWARDAWA, Krzysztof WAWRZYŃIAK, Izabela WRZOŁ

### KLASA IV F - profil pedagogiczny wych. mgr Lidia PIASECKA

Marzena BOMBIK, Aldona FILAS, Katarzyna FRANEK, Karina HANAK, Barbara HARTMAN, Iwona KAJDANA, Agnieszka KLECZAJ, Aleksandra KLESZCZEWSKA, Katarzyna KŁOSEK, Anna KOCZUBIK, Mirela KONSEK, Izabela KRAWCZYK, Katarzyna KUCZERA, Katarzyna KODURA, Monika LEŚNIK, Dorota MALARZ, Iwona MOJŻYSZ, Anna NOSIADEK, Małgorzata OLEKSY, Anna PARTYŃSKA, Joanna PAWELEC, Lilianna PIECHA, Iwona SIEMIENIUK, Wioleta SKOWROŃSKA, Izabela SKRZYPEK, Małgorzata SOBIK, Ewa STANIEWSKA, Henryka STYRC, Agnieszka SZYMALA, Ewelina SZYMURA, Ewa TWARDAWA, Elżbieta WAŁACH, Sonia WĘGLEWSKA, Aleksandra ZŁOTEK

### KLASA IV B - profil matematyczno- fizyczny wych. mgr Anna DWORACZEK

Aleksander CIERNIAK, Andrzej CZYŁOK, Zdzisława DERENOWSKA, Adam DZIWIŁ, Przemysław GAMROT, Justyna HENEL, Marcin HEROK, Jacek JAMICKI, Barbara KLICH, Benedykt KORDUŁA, Jarosław KRZYK, Lucyna KUCHARCZYK, Bożena KWIATON, Łukasz LASKA, Dariusz MACIONCZYK, Anna MICHNIA, Tomasz PAWLICA, Piotr PINOCZEK, Tomasz PREŚ, Paulina PRUSZKOWSKA, Tomasz PRZYBYŁA, Piotr RENKE, Sebastian SZEWIECZEK, Magdalena ŚMIEJA, Malwina ŚWIERCZEK, Piotr WARMUŁA, Grzegorz WIDENKA, Małgorzata ZAJĄC, Krzysztof ZIENĆ

### KLASA IV D - profil matematyczno- fizyczny wych. mgr Kornelia KŁOS

Rozaneta ANIOŁ, Dagmara BRANNY, Barbara CHŁONDOWSKA, Dagmara CHODUKIEWICZ, Sławomir CHRÓSZCZ, Ilona DZIUROK, Ewa JAKUBIAK, Joanna JANKOWSKA, Joanna KASPERSKA, Dariusz KROK, Edyta KUCZERA, Magda KULAWIK, Justyna MASARCZYK, Marcin MATYGA, Radosław MIKOŁAJCZYK, Iwona MROZ, Joanna OLEŚ, Ewa POLYWKA, Dariusz SKUPIEŃ, Agnieszka SOCHA, Marcin SZWEDA, Magdalena TŁUSTOCHOWICZ, Alina WAŁACH, Monika WIERZBICKA, Ryszard WITA, Katarzyna WÓJCICKA, Marek ZDRZALEK, Monika ZMOREK

### KLASA IV G - profil podstawowy wych. mgr Maria MINKUS

Wit ACHTELIK, Joanna BUCHALIK, Barbara GÓRA, Gabriela GUNIA, Małgorzata JARUBAS, Tomasz JÓSKÓW, Dariusz KONSEK, Jarosław KORBASIEWICZ, Wioletta KULAK, Aleksandra KUŻMA, Sylwia ŁOŚ, Olga MAŁECKA, Krzysztof MANDRYSZ, Anna MICHALSKA, Tadeusz MZYK, Dorota PASEK, Joanna PIECHA, Joanna PIETRZYK, Maria PINIEWSKA, Barbara PLUCIŃSKA, Sabina POŁOK, Wojciech SATŁAWA, Julianna SMOTER, Katarzyna STABLA, Piotr STAROŃ, Monika SZNUREK, Monika TOMŻYŃSKA, Martyna TWORKOWSKA, Adrianna WILIM, Marcin ZUBKO

## Nagrody w dziedzinie kultury

W czwartek 17 czerwca w Domu Kultury w Niedobczycach odbyło się doroczne spotkanie pracowników kultury z władzami miasta z okazji Dnia Pracownika Kultury, którego organizatorem był Dom Kultury i Komisja Kultury Rady Miasta Rybnika. Wzięli w nim udział pracownicy Teatru Ziemi Rybnickiej, Małej Sceny, domów kultury, ognisk plastycznych i innych instytucji związanych z kulturą.

Uroczystość rozpoczęła się od wręczenia przez prezydenta Rybnika Józefa MAKOSZA nagród w dziedzinie

kultury. Otrzymali je: chór działający przy szkole podstawowej nr 9, kierowany przez Helenę ZAIK, chór „Bel Canto”, działający przy I LO im. Powstańców Śląskich, prowadzony przez Lidę BLAZEL-MARSZOLIK oraz chór „Cantemus”, ze Szkoły Muzycznej II stopnia, występujący pod batutą Czesława FREUNDA. Nagrody przyznano za znaczące sukcesy artystyczne.

Prezydencką nagrodę otrzymał również Reinhold TRONT, od 1976 roku pełniący funkcję Prezesa Rybnickiego Oddziału Związku Chórów i Orkiestr.

W części artystycznej dla przybyłych gości wystąpiły zespoły związane z niedobczyckim domem kultury, później odbył się mały bankiet, w czasie którego znalazł się czas na prywatne już rozmowy o kondycji naszej miejskiej kultury, która sądząc po osiągnięciach jej przedstawicieli ma się wcale nieźle.

Tekst i foto: wack

Prezydent J. MAKOSZ wręcza HELENIE ZAIK okolicznościowy dyplom. Foto: wack



## La Petanque - gra w kulki

W Mazamet podobnie jak w całej południowej Francji w pogodne dni parki i skwery zapelniają się grupkami ludzi grających w tzw. kule. Ta stara francuska gra ma zwolenników wśród przedstawicieli wszystkich pokoleń Francuzów - grają starzy, młodzi, dziadkowie razem z wnukami, sąsiedzi, po prostu wszyscy /za wyjątkiem pań/. To nie tylko zwykła gra dla zabicia czasu, to coś znacznie więcej: to obrządek, towarzyski ry-

tuał, którego chyba nie jest w stanie przerwać.

Zasady gry są bardzo proste: gracze rzucając z kilku metrów starają się umieścić swą kulę /ważącą 725 gramów/ jak najbliżej małej kulki /COCHONNET/, bądź wybić z pola kule rywali. Wygrywa ten, kto w kolejnej rundzie umieści swą bilę najbliżej małej kulki.

Po dokończeniu jednej partii, gracze przenoszą się kilka metrów dalej, by w nowym miejscu wszystko zacząć od nowa. I tak to się toczy... od stuleci.

Tekst i foto: wack

## 70 - lecie Hufca Rybnik

## Apel harcerzy

Związek Harcerstwa Polskiego działa na terenie rybnickim od 1923 roku. W tym roku Komenda Hufca w Rybniku obchodzi 70-lecie swojej pracy z młodzieżą, a zarazem 10 rocznicę nadania imienia hm. Józefa Pukowca. Niewiele czasu pozostało do naszego świątecznego Złotu we wrześniu /25-26.09.br./. By przygotować jako taką, zwięzłą monografię o naszym Hufcu zwracamy się do szerokiego grona Obywateli Rybnickich o wypożyczenie lub darowanie wszelkiego rodzaju notatek, kronik harcerskich i prywatnych o treści harcerskiej, zdjęć, listów, odznak, wspomnień.

Materiały te wzbogacą, a zarazem wyjaśnią nieznane do dziś dzieje harcerstwa rybnickiego.

Materiały te prosimy składać w Komendzie Hufca ZHP im. hm. Józefa Pukowca w Rybniku, ul. Raciborska 20, I p, tel. 219-84.

Dziękujemy z harcerskim

C Z U W A J

Komendant Hufca  
hm. Teresa Knura



## Abecadło Rzeczy Śląskich

Zaczon ich szkolić przy morzu. Ka nasłaziyla sie tako kupa luda, to musioł wlyźć do łodki i siednyć se w nij na wodzie. Łoni zaś suchali go z brzegu. A łosprowioł im przez podoboiństwa i godoł: *Sluchajcie! Wyszoł siywca sioć. A kedy tak sioł to jedne ziorko slesciao mu na droga kaj je ptoki wydziubaly. Inne zaś slesciao miyndzy kamiynie i choć drapko tam poschodzio, to kedy yno przigrzolo słońce, to sie spolyło. Nastympne ziorka slesciao kole pokrzyw i ostów, kere je zadusiły i tyż pożytku żodnego z nich niy było. Ale inne poslatywały na dobro zymnia i powschodzioły tak fajnie, co w jednym klosie znodło sie trzidzieści, sześćdziesioł a czasym i sto ziorynek. I godoł im dali: Kto mo uszy niy yno łod noszynia czopki, niych mie sucho dali! /.../*

A kedy sie już miało ku wieczorowi, to powłaziły wszyscy do łodzie, co by przepłynięć na drugo strona. I wtedy sie zaciongnyło, zawioło, zaczęło grzmieć, błyskać i zrobiyla sie wielgo burza, a przez wysokie fale łodka była już blank pełno wody. A łon siedzioł wtedy na zadku łodki i se drzymoł. A dyć zbudziły go i godają: *Majster! Tak se śpieć? Przeca zaro poumiyromy!* Fuknął wtedy na wiatr i pedzioł



# Siywca

morzu: *Bydź cicho! Wiatr zaro przestoł wioć i drapko sie wypogodziło. A potym godo do nich: Coście takie strachliwe, musicie mieć wyncy wiary! Ci, co z nim byli, zlynkli sie łokropnie i godali jedyn drugiemu: Kim łon je, co go i wiatr i morze sluchajom? /.../*

Kedy dopłynęli, ujrzoł zaś kupa luda i zrobiło mu sie ich żoł, bo byli choby łowce bez pastyrza. Napoczon ich szkolić. A kedy zrobiło sie już niyskoro, jego pomagery pedzieli mu: *Już sie ćmi, a my som w polu. Powydz tym twoim szkolorzom, co by se poszli do wsi i kupiły wieczerso! A łon na to: Wy im dejcie jeść! - My? Momy iść po chlyb za dwiesto dynarów? - A tera mocie coś do jedzynio? - Ja! Płynć chleboń i dwie ryby! I wtedy kozoł se ludziom siednyć na trowie w kupach po piyndziesioł abo po sto. Potym wzion te piynć chleboń i dwie ryby, wejrzoł na niebo, pobłogosławił, łomoł chlyb i kozoł dować go wszystkim. Te dwie ryby tyż rozdzielił tak co stykło dło kożdego. Wszyscy jedli aż sie najedli. Potym okruszków nazbiyrali dwanoście waszkorbów. A było tam yno samych chopów piynć tysiocow. /.../*

I kozoł zynść sie wszystkim, co go suchali i pedzioł im:

*Jakhy kto chcioł być przy mnie,*

*to niych sie weźmie w garść, niych sie chyci swojigo krzyża i niych robi tak jak jo. Bo kery kole swoj duszy za bardzo bydzie chodzioł, tyń jom może stracić. Chyba, że kto jom straci dło mie i dło Ewangelii - tyń jom bydzie już mioł na zawsze. Bo co człowiekowi z cokiego świata, kedy na duszy mo jaki flek. Ka czy olać sie na co dusza zamiynić?*

*Kerymu by zaś, przy ludziach, było gańba mie i tego co godom, do tego i jo sie niy prziznom przed Ponhoczkiym! /.../*

Z Ewangelii według św. Marka 1-9; 4, 35-41; 6, 34-44; 8, 34-38 przełożył: MAREK SZOLTYSEK /Podczas tłumaczenia, oprócz Biblii Tysiąclecia korzystałem ze staropolskich tekstów Wujka i Biblii Gdańskiej oraz czeskiej Biblii Kralickiej./

Słowniczek: siywca - siewca, zaczon - rozpoczął, nasłaziło sie - naschodziło się, kupa luda - dużo ludzi, siednyć - usiąść, łoni - oni, łosprowiać - opowiadać, godoł - mówił, drapko - szybko, poschodzioły - zakiełkowały, kole - obok, kere - które, poslatywały - zleciały, zaciongnyło sie - zachmurzyło się, błyskać - błyskać, blank - całkiem, zadek - tył, a dyć - a przecież, fuknąć na coś - zgromić coś, pedzioł - powiedział, żoł - żal, choby - niby, jak, napoczon - rozpoczął, niyskoro - późno, pomagery - pomocnicy, ćmi sie - robi się ciemno, szkolorze - uczniowie, wieczerso - kolacja, w kupach - w grupach, łomoł - łamał, stykło - wystarczyło, waszkorb - duży kosz wiklinowy, stosowany najczęściej do noszenia prania, zynść sie - zejść się, chodzieć kole czegoś - krzątać się wokół czegoś, zajmować się, interesować się czymś, colki - cały, flek - plama, skaza, gańba - wstyd, Ponhoczek - Pan Bóg

Rodzina to spotkanie podróżnych, jak powiedział chiński poeta. Czym są w takim razie domy dziecka i inne podobne im miejsca, do których dzieci trafiają z woli dorosłych i najczęściej z ich winy? W ostatni piątek odwiedziłam internat szkoły specjalnej przy ulicy Mikołowskiej 21 z zamiarem przyjrzenia się jego codziennemu. Pani dyrektor Elżbieta FRYDRYCH przyjęła mnie bardzo serdecznie. Zaprosiła do swojego gabinetu i przyprowadziła dwie dziewczynki, trzecioklasistkę i piątoklasistkę: „Są rezolute i odpowiedzą pani na każde pytanie...”. I rzeczywiście, starsza udzieliła mi prawie profesjonalnego wywiadu. Jej marzeniem jest upodobnić się do gwiazdy muzyki pop, Madonna. W internacie jej się podoba.

dzieci spędza święta i wakacje u „cioci, i „wujków...”, ale doświadczenie pokazało, że nie zawsze dla tych okolicznościowych opiekunów najważniejsze było dobro dzieci. Zdaniem pedagoga często ludzie ci traktują zaproszenie dziecka na święta jako prezent gwiazdkowy dla siebie. Takie przedmiotowe traktowanie, okazywanie względów od przypadku do przypadku bardzo rozczarowuje dzieci.

Rozmawiamy o walce z paleniem. Pan Hanak mówi, że stawia sprawę jasno: „Kto pali, ten nie jeździ...”. Sam naprawił sześć rowerów, które bez remontu nie nadawałyby się do użytku. Kary cielesne mój rozmówca uważa za przeżytek, ale mówi, że czasem nie jest łatwo: co prawda nie ma narkomanii ani pijaństwa na terenie ośrodka, ale

## Bawimy się w dom



Piątek jest dniem, w którym większość dzieci wyjeżdża na weekend do rodziców, ale ona dziś zostaje. Pytam, czy tęskni. „Skoro tak długo wytrzymałam, to jeszcze wytrzymam...”. Jej rodzice piją. Opowiada o nich bardzo lakonicznie, przygryzając wisiorek w kształcie serca. Pytam o bicia. Ojciec bije za spóźnienie się i za pyskowanie, ale bywa też tak, że kiedy jedno z rodziców chce bić, drugie broni, i tak na zmianę. Nie pytam o szczegóły, bo wiem, że są rzeczy, których mi nie powie.

Druga z dziewczynek od początku sprawia wrażenie, że wołałaby być gdzie indziej. Na moje pytanie, co by robiła, gdyby pani dyrektor jej tu nie przyprowadziła, odpowiada, że oglądałaby w telewizji „Batmana...”. Kiedy mówię jej, że jeśli nie ma ochoty rozmawiać, może iść - uśmiecha się, ale muszę kilka razy zapewnić, że to będzie w porządku, nim w końcu wychodzi. Ta, która z mną została, chętnie streszcza mi filmy i książki, jakie jej się podobały. Nagle przypomina jej się dom: „Wytrzymałabym, że tam pojadę dopiero po kolonjach, tylko mi żal, że tak długo siostry nie zobaczę...”. Siostra ma trzy latka i „jest fajna, tylko się lubi bić...”.

Dzieci w internacie są ładnie ubrane i mają dobre jedzenie, ale pani dyrektor mówi, że to tylko dzięki sponsorom. Pieniądze, jak wszędzie, są największym problemem. Brakuje ich na bieżące wydatki, a należałoby przeprowadzić generalny remont części sanitarnej. Pani Frydych rozkłada ręce w geście bezradności: „Kto mi na to da? Trzysta milionów. To jest nierealne...”. Co będzie dalej? „Tego pani nikt nie powie. Nikt nie wie. Takie ośrodki trwają tylko dzięki dobrej woli i poświęceniu pracowników i dzięki sponsorom, ale tych jest coraz mniej...”. Słowa wdzięczności pod adresem poszczególnych dobroczyńców słyszę tu co chwila.

Ośrodek rozwija się mimo trudności finansowych. Obecnie kompletuje się wyposażenie salki relaksacyjnej na wzór duński. Wprowadzono „wewnętrzną walutę...”, - za dobre zachowanie dzieci otrzymują „pieniądze...”, które poza ośrodkiem nie mają żadnej wartości, a za które w sklepie można kupić towary „z darów...”; za złe zachowanie /np. umyślnie zbiec szyby/ „płaci się...”, odszkodowanie... Jest to metoda instrumentalna, mająca na celu rozwijanie u dzieci umiejętności gospodarowania pieniędzmi. Tzw. kiezonkowe to suma, która nie zmienia się od lat; wynosi 290 tysięcy złotych na sześć miesięcy. Raczej trudno nauczyć się ekonomii, dysponując takim „majątkiem...”.

W trakcie mojej rozmowy z panią dyrektorem, a następnie z pedagogiem ośrodka Andrzejem HANAKIEM, dzieci dosłownie okupowały aparat telefoniczny w sąsiednim sekretariacie, co widziałam przez uchylone drzwi. Podkasytowanymi głosami prowadzono pertraktacje w sprawie wyjazdu na sobotę i niedzielę. Jednak, jak dowiedziałam się od pana Hanaka, ok. 80 procent rodziców prawie wcale nie interesuje się dziećmi. Nawet kiedy się pojawiają, trudno z nimi dojść do porozumienia. Są i tacy, dla których dziecko będące w ośrodku jakby w ogóle nie istniało. W zeszłym roku dwudziestoletni chłopak z upokorzeniem umiarkowanym został przekazany z internatu do ośrodka opieki społecznej, gdzie spędzi resztę życia. Rodziców to nie obchodzi. Opowiadając mi o tym pan Hanak ma w oczach łzy. Część

część wychowanków „jedną nogą jest w kryminalu...”. Dzieci wywodzące się z patologicznych środowisk często mają trudności ze zrozumieniem, którą przebiega granica pomiędzy prawem a bezprawiem. Według pedagoga dzieci te, choć wyglądają jak wszystkie inne, są jednak chore przez to, czego doświadczyły w rodzinnych domach. Rozmawiamy o projekcie ustawy podobnej do tej, która obowiązuje w Szwecji, zakazującej rodzicom bić dzieci. Pan Hanak uważa, że przede wszystkim należałoby edukować rodziców; przydałyby się telewizyjne programy, popularyzujące nowoczesne metody wychowawcze. W zasadzie polskie dzieci liczyć mogą tylko na dobrą wolę rodziców, od których są uzależnione, gdyż prawo mające chronić słabszych dalekie jest od ideału. Praktycznie nie mają żadnych praw, a osoba, która udzieliłaby schronienia dziecku, które uciekło z domowego piekła, może być postawiona przed sądem pod zarzutem porwania.

Pytam, czy wychowankowie internatu są ze sobą zżyli, jako że wśród 72 dzieci podzielonych na sześć grup są dzieci z upośledzeniem lekkim i umiarkowanym, kilkoro nie mówi. Dowiaduję się, że te bardziej samodzielne pomagają słabszym w myciu i ubieraniu. Pedagog mówi mi, że ta dziecięca społeczność jest bardzo zwarta, czasem działa wręcz jak klan.

Opuszczam w końcu gościnny gabinet pani dyrektora. Z dziećmi na korytarzu rozmawiam o wychowawcach. Wymieniają mi nazwiska dwóch ulubionych wychowawczyń i dyrektorki: „bo tak nie krzyczą, no i porozmawiać można o różnych rzeczach...”. Jedna z wymienionych przez dzieci pań opowiedziała mi, jak kiedyś przyniosła z domu swoją kasetę video z filmem o chłopcu, który miał kłopoty rodzinne - po dziesięciu minutach projekcji ktoś spytał: „A kiedy się zaczną bić?..”, „Nie będą się bić...”. „Eee, taki film...”. Najchętniej oglądają filmy karate - takich kasęt dostarcza jedna z wypożyczalni. Poza tym lubią komedie. Chłopcy bez przerwy kopią piłkę. Dziewczynki grają „w gumę...”. Pokoje okleja plakatami z Brava. Dwie z nich w błyskawicznym tempie zorganizowały dla mnie improwizowany pokaz tańca do muzyki rap. Ale jedna z grupki, którą wypytuję o zainteresowania, wciąż milczy. Kiedy zwracam się do niej bezpośrednio, mówi, że najbardziej lubi bawić się z koleżanką: „robimy sobie namiot z krzesel i koców i bawimy się w dom...”.

A. LEŃSKA

## Nagrody dla prymusów

We wtorek 22 czerwca w sali posiedzeń Rady Miasta odbyło się spotkanie przedstawicieli władz samorządowych i oświatowych naszego miasta z uczniami rybnickich szkół podstawowych i średnich, mającymi na swym koncie sukcesy artystyczne, sportowe bądź szkolno-naukowe, czyli popularnymi olimpijczykami.

W spotkaniu udział wzięli: prezydent Rybnika Józef MAKOSZ, wiceprezydent Jerzy KOGUT, pełnomocnik prezydenta do spraw oświaty Michalina WIECZOREK, dyrektor rybnickiej delegatury Eugenia WIATRAK oraz około siedemdziesięciu młodych prymusów, laureatów przedmiotowych olimpiad i przeróżnych konkursów. Obecni byli sportowcy, muzycy, przedstawiciele nauk ścisłych, humaniści i recytatorzy. Wszyscy oni otrzymali z rąk prezydenta MAKOSZA listy gratulacyjne wraz z dwutomowymi szkolnymi oxfordzkimi encyklopediami. Dziękując za godne reprezentowanie naszego miasta prezydent przypominał, że poza wrodzonym talentem, każdemu kto chce w danej dziedzinie

Nagrodę otrzymuje Wojtek MIELIMAKA, wiolonczelista, laureat konkursu im. Janiny Garść



osiągnąć sukces potrzebna jest nieustanna praca. Eugenia WIATRAK poprosiła natomiast wyróżnionych uczniów o przekazanie specjalnych podziękowań swoim nauczycielom i opiekunom. Dla prymusów wystąpił chór działający przy Szkole Podstawowej nr 9 pod dyrekcją Heleny ZAK. Później odbył się mini-koncert laureatów. Jedni śpiewali i recytowali inni opowiadali o swych przygotowaniach i planach na przyszłość, jednak jak się okazało olimpijczycy

nie należą do ludzi zbyt przebojowych i tylko niektórych z nich prezydentowi udało się namówić do zabrania głosu.

W latach minionych „sława...”, olimpijczyków zamykała się w granicach jednej szkoły. Sądząc po tym spotkaniu obecnie wysiłki i sukcesy młodych utalentowanych ludzi zaczyna się traktować bardziej poważnie, nie tylko ze względu na samo ich znaczenie i wartość, ale przede wszystkim ze względu na przyszłość naszego miasta i całej Rzeczypospolitej.

Tekst i foto: wack

ZARZĄDZENIE  
NADLEŚNICZEGO NADLEŚNICTWA RYBNIK

Z dniem 23 czerwca 1993 r.  
odwołuję  
wprowadzony zarządzeniem z dnia 13.05.1993 r. okresowy zakaz wstępu  
do lasu na terenie Nadleśnictwa Rybnik.

ODWOŁANIE ZAKAZU WSTĘPU  
DO LASU

wynika ze znacznego spadku zagrożenia pożarowego, na skutek  
występujących ostatnio opadów atmosferycznych i zwiększenia poprzez  
to poziomu wilgotności ściółki.

Równocześnie nadmieniam, że w przypadku ewentualnego wzrostu  
zagrożenia pożarowego zakaz wstępu na tereny leśne może być ponownie  
wprowadzony z zachowaniem rygorów dotychczasowych.

Nadleśniczy  
mgr inż. Andrzej KUCA

Biuro Usługowo-Doradcze

- polonezy caro - system argentyński
- doradztwo finansowe
- efektywne inwestowanie kapitału
- doradztwo personalne w zakresie zatrudnienia: finansistów,  
menadżerów, sekretarek, księgowych, specjalistów d/s marketingu
- usługi ksero i faxowe

tel. 392-134, tel/fax 20-278  
Os. Południe 37, 44-253 Boguszowice  
Czynne od 9.00 do 17.00

PRZECENY I NOWE SKLEPY

\* „Jankes”, przy ul. Powstańców  
sprzedaje kosmetyki po cenach hu-  
rtowych.

\* Obniżył ceny również sklep  
„Żakard”, także przy ul. Po-  
wstańców, w którym sprzedaje się  
głównie firanki, ale też ściěrki, ciu-  
chy itp.

\* Tańszą bieliznę można kupić

w sklepie nomen-omen „Ekstaza”,  
/odzież też tam staniała/.

\* Przy ul. Sobieskiego, w „Mira-  
ge”, można taniej kupić trochę let-  
nich strojów.

\* Okna i drzwi oferuje sklep  
firmy „Partners”, otwarty ostatnio  
przy ul. Wiejskiej.

/K/

„Cudze chwalicie - swego nie znacie,”

Rudzki Park Krajobrazowy

Ciąg dalszy z poprzedniego numeru.

Nie wszystkie działania człowie-  
ka wpływają niekorzystnie na stan  
przyrody. Dawne wyrobiska żwi-  
rowe w dolinie Odry, ciągnące się  
między miejscowościami Olza  
i Nieboczowy, stworzyły dosko-  
nale warunki bytu dla ptactwa wo-  
dnego. Tu żerują kormorany  
gnieźdzące się nad stawami  
„Łęczoka”. Tu rosną również  
ciepłolubne rośliny wodne, unikał-  
ne w Polsce: salwinia pływająca,  
aldrowanda pęcherzykowata oraz  
cieszynianka.

Co do roślinności leśnej, w oko-  
licach Gorzyc rośnie las, który  
późną zimą kwitnie 200-hektaro-  
wym dywanem przebiśnięgów.

Niedaleko stąd znajduje się in-  
teresująca dla przyrodnika skarpa  
kserotermiczna, porośnięta rzadką  
roślinnością ciepłolubną. Rzecz  
charakterystyczna - po czeskiej  
stronie granicy już od dawna w tym  
rejonie rozciąga się rezerwat przy-  
rody. U nas jeszcze czeka na zareje-  
strowanie /a może na zdeptanie?  
Dlatego nie podaję dokładnej loka-  
lizacji!.

Jest to także teren o niezwyklej  
wartości kulturowej. Tu odnalezio-  
no najstarsze, bo sprzed 6000 lat,  
ślady osadnictwa na naszych zie-  
miach! Niedaleko Lubonii znaj-  
duje się grodzisko słowiańskiego  
plemienia Gołęczyców. Na tak  
różne sposoby promieniowała blis-  
kość Bramy Morawskiej, najdogo-  
dniejszej drogi z południa na  
północ.

Obecnie walory tej ziemi są wi-  
doczne gołym okiem o każdej po-  
rze roku. Zachodnia granica Pla-  
skowyzu Rybnickiego opada ku  
dolinie Odry 120-metrowym, bar-  
dzo malowniczym krajobrazowo  
spadem. Przejazdźka samochodem  
czy rowerem z Chalupek do Raci-  
borza pozwala śledzić kolejno  
wylaniające się wieże kościołów,  
trzeba przyznać umiejętnie loko-  
wanych na zachodnim stoku pla-  
skowyzu. Po drodze można zwie-  
dzać zabytkowe parki w Chalu-  
pkach, przy dawnym pałacu Lich-  
nowskich w Krzyżanowicach czy  
Tworkowie. Obok wspaniałych lip  
czy dębów, znajdziemy w nich eg-  
zotyczne tulipanowce o pięknych  
kwiatach /drzewa o ponad 4 m ob-  
wodu!/, sosny wejmutki czy  
milorzab, drzewo kultowe ze  
wschodniej Azji - jeden z najgrub-  
szych w Polsce. Tak jest  
w Krzyżanowicach. Zaś w Twor-  
kowie, wokół romantycznych ruin  
zameczyska, rosną wspaniałe, po-  
nad 200-letnie dęby, buki, klony,  
kasztanowce, lipy i jawory. Piękna  
aleja starych drzew, na szczęście  
nieprzejezdna dla samochodów,  
prowadzi wraz z żółtym szlakiem  
turystycznym do pobliskich  
Bieńczowic. Istny śląski Rogalin -  
tyle że mocno zaniedbany!

Kiedyś ziemie te były w środku  
Europy. Tu równocześnie  
z ogólnoeuropejską modą tworzo-  
no wspaniałe arboreta, które nie  
ustępowały ilością oraz egzotyką

Ogłoszenia drobne

Sprzedam dom w Rybniku, o po-  
wierzchni około 500 m2, położony  
na 10 arowej działce. Wiadomość:  
Racibórz tel. 52-94 po godz. 17.00.

Kronika policyjna

Przez dach po kielbasę  
Przez wylom w dachu włamano się  
do sklepu spożywczego przy ul.  
Spółdzielczej w Radziejowie. Złodzieje  
skradli czekoladę, wędliny i papierosy  
na szkodę PSS w Rybniku.

Złodziej - bibliofil  
Najprawdopodobniej w nocy z 13 na  
14 czerwca włamano się do księgarni  
przy ul. Rymera w Niedobczycach.  
Sprawca dostał się do środka poprzez  
wyrwanie kraty w oknie i skradł książki  
artykuły szkolne i inne o wartości 5 mln  
zł.

Pożar od iskry  
13 czerwca w godzinach rannych  
wybuchł pożar przy ul. Przemysłowej  
w Rybniku. Ekspert Straży Pożarnej  
stwierdził, że przyczyną pożaru była  
wadliwa inwalacja elektryczna. Straty  
wyniosły ok. 500 mln zł na szkodę Huty  
Silesia.

Samobójca  
14 czerwca popełnił samobójstwo 55-  
letni mężczyzna. Powiesił się  
w kotłowni pod garażem na jednej  
z rybnickich posesji. Policja nie stwier-  
dziła działania osób trzecich. Prokura-  
tor odstąpił od czynności dochodzenio-  
wych.

Niepożądani goście  
17 czerwca o godz. 16.30 właściciel  
domu przy ul. Mikołowskiej po po-  
wrocie do swojego mieszkania natknął  
się na dwóch włamywaczy. Sprawcy  
weszli do budynku po wybiciu szyby  
w kuchni i skradli magnetofon, czajnik  
i zegarek-budzik o łącznej wartości 2,5  
mln zł. Złodziejom udało się zbiec przed  
pościgiem policji.

Synek - turysta  
18 czerwca jeden z mieszkańców  
osiedla Południe zgłosił na policję, że  
jego syn skradł z domu plecak, namiot  
i inne przedmioty wartości ok. 1,5 mln  
zł.

gatunków drzew tym z Anglii, Nie-  
miec czy Francji.

Dziś by poczuć się pełnopraw-  
nymi dziedzicami tradycji tej ziemi,  
musimy o nie zadbać. Temu ma  
służyć idea RUDZKIEGO PAR-  
KU KRAJOBRAZOWEGO. Oby  
jej tylko nie zabiły urzędnicza opie-  
szczość /większość wspaniałych  
drzew nadal pozbawiona jest statu-  
su pomników przyrody/, ludzka  
nieświadomość czy choćby -  
będąca tuż tuż - wojna o granice  
nowych powiatów. Niech ten ar-  
tykuł będzie apelem do naszej  
wspólnej wyobraźni: drzewo trady-  
cji łatwo skaleczyć, choć wymaga  
niewielkiego trudu, by wszystkim  
nam służyć i urzekać gości nawet  
z najdalszych stron świata.

GRZEGORZ WALCZAK

Wawrzynek wilcze lyko - perla  
śląskiej przyrody; tę rzadkość bota-  
niczną znaleźć można w okolicach  
Pogrzebienia.



W razie potrzeby

POG. RATUNKOWE: 999, 23-666  
POLICJA: 997, 21-091  
STRAŻ MIEJSKA: 27-254 w godz. 6.00 do 22.00  
STRAŻ POŻARNA: 998, 28-867  
POG. GAZOWE: 55-37-91, 55-37-56, 55-3828, 55-3887  
POG. ENERGETYCZNE: 210-71  
POG. WOD.-KAN.: 236-81, 261-92, 266-47  
POG. CIEPŁOWNICZE: 249-56, 246-45  
INFORMACJA: PKS-22-242, PKP-23-009, WPK-21-820  
POSTÓJ TAXI: 236-60, 286-60  
NOCNY DYŻUR APTEK: 25 czerwca-1 lipca, Apteka „Pod Lwem”,  
ul. Sobieskiego 4

EKSPRES

Rybnik, Reja 2



Wywoływanie negatywów również typu POCKET i wykonywa-  
nie odbitek w czterech formatach.

Terminy od 1 do 24 godzin. Ceny konkurencyjne.

„Dziś fotografujesz - dziś masz zdjęcia,”

TEL. 392-134,  
TEL. /FAX 20-278  
Os. Południe 37,  
44-253 Boguszowice  
Czynne od 9.00 do 17.00



*prowadzi sprzedaż ratalną  
bez poręczycieli i bez pierwszej wpłaty*  
komputerów „OPTIMUS”,  
sprzętu RTV, SAT, AGD,  
ELEKTRONICZNYCH  
INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH  
ROWERÓW I KOSIAREK DO TRAWY

Osoby dokonujące do 3 lipca zakupów w naszym sklepie na sumę  
powyżej 2 mln zł wezmą udział w losowaniu PRALKI AUTO-  
MATYCZNEJ „CANDY” prod. włoskiej wartości 10 mln zł.  
Nagrodę można oglądać w sklepie firmy ULEX w Boguszowicach.

CENNIK OGŁOSZEŃ W „GAZECIE RYBNICKIEJ”

- 1 cm2 - 8.000 zł
- 1/4 kolumny - 900.000 zł
- 1/2 kolumny - 1.600.000 zł
- 3/4 kolumny - 2.400.000 zł
- 1 kolumna - 3.000.000 zł
- 1 słowo - 5.000 zł
- 1 słowo w ogłosz. towarzyskich - 2.000 zł

MINI GIEŁDA  
Ceny z bieżącego tygodnia

| MIEŚO        | schab     | woł. ex. | szynka wp. got. |
|--------------|-----------|----------|-----------------|
| IIAŁA MIĘSNA | 54,5      | 63       | 110             |
| IIERMES      | 56        | 60       | 102             |
| PIOTROWSKI   | 53,8-57,8 | 66       | 101,1           |

| OWOCE          | jablka | truskawki | czereśnie |
|----------------|--------|-----------|-----------|
| TARG           | 16-22  | 13-18     | 7-10      |
| Powstańców 6   | 25     | 16        | 14        |
| Sobieskiego 23 | 17     | ----      | 10        |

| SPOŻYWCZE               | masło | cukier | jajko |
|-------------------------|-------|--------|-------|
| HURTOWNIK               | 7,4   | 9,7    | 1,3   |
| HERMES                  | 8,5   | 10     | 1,55  |
| Delikatesy, ul. Miejska | 9     | 10     | 1,6   |

| WALUTY                  | dolar       | marka       | korona czeska |
|-------------------------|-------------|-------------|---------------|
| IIERMES                 | 17400/17650 | 10320/10400 | 585/595       |
| Delikatesy, ul. Miejska | 17400/17650 | 10320/10380 | 580/600       |
| Pewex duży              | 17400/17700 | 10320/10380 | 580/595       |

# Błoto w kratkę

Nie udało nam się miniona żużlowa niedziela, padał deszcz i wrocławski arbiter Marek Smyła odwołał niedzielny mecz ligowy ROW - Stal Rzeszów. Odbędzie się on w środę 30 czerwca o godzinie 17.30. Wielu kibiców powątpiewało w słuszność decyzji arbitra, tymczasem wiem, że podejmując decyzję kierował się on również tym, że dla obu drużyn jest to bardzo ważne spotkanie i trudno je rozgrywać na mokrym, grząskim torze. Zresztą patrząc na parking bez trudu można było zauważyć, że żadna drużyna nie pali się do wyjechania na tor. Moim zdaniem nieźle się stało, gdyż mecz rozgrywany na błotnistym torze, przy padającym deszczu, przy garście przemoczonych widzów nie może z definicji być wielkim sportowym widowiskiem.

Nieco mniejszego pecha mieli młodzieżowcy, którzy w czwartek 17 czerwca na rybnickim torze rozegrali półfinał Indywidualnych Mistrzostw Polski Juniorów. Po niemałych opadach tor również był

przemoczony, ale na szczęście przestało padać. Na trudnym torze szybko ujawniły się dysproporcje między poszczególnymi zawodnikami. Gdy Protasiewicz, Baron, Dobrucki i kilku innych pewnie zdobywali punkty, inni z trudem dojeżdżali do mety. Ostatnią szansę zakwalifikowania się do młodzieżowego finału mistrzostw Polski miał Eugeniusz Tudzież, niestety wystartował z niewyleczoną do końca kontuzją barku i to uniemożliwiło mu zdobycie odpowiedniej ilości punktów, uprawniających do awansu. Można było wprawdzie uciec się do sposobów dyplomatycznych i nieco wyreżyszerować ostatni bieg, ale ze sportową walką niewiele by to miało wspólnego.

Konsekwencją czwartkowego startu Tudzieża było odnowienie się kontuzji odniesionej w Szwecji i czeka go jeszcze kilka dni rekonwalescencji.

W niedzielę swoje 22 urodziny obchodził Francuz Filip Berge, były kwiaty i życzenia od prezyden-

ta miasta, klubowych działaczy i polskich przyjaciół. We wtorek Berge wyjechał do Francji na międzynarodowy turniej, z którego powróci w dniu meczu ze Stalą Rzeszów po przejechaniu około 2000 kilometrów.

/wack/

PS. Przed meczem ze Stalą Rzeszów jedno z wejść na stadion przy ulicy Gliwickiej zostanie specjalnie oznakowane i tamte będą mogli wejść kibice, którzy zakupili już bilety bądź skasowali karnety w minioną niedzielę wchodząc na stadion.



Filip Berge przygotowuje poczęstunek dla urodzinowych gości.

Foto: wack

# Shihan w Rybniku

21 czerwca o godz. 18.00 w Szkole Podstawowej nr 31 odbył się egzamin na wyższe stopnie szkoleniowe KYU dla 150 karateków z Rybnickiego Klubu Karate Kyokushinkai prowadzonego przez Zbyszka Palińskiego i klubu raciborskiego, prowadzonego przez Grzegorza Wachowskiego.

Egzamin prowadził Shihan - Andrzej Drewniak - wiceprezes Polskiego Związku Karate. Jest to człowiek niezwykle, jego upór w osiągnięciu celu, który sobie zakreślił jest wprost imponujący. Jego romans z karate rozpoczął się w 1972 roku, kiedy to założył sekcję Kyokushinkai na AGH w Krakowie, i przerodził się w małżeństwo trwające już przeszło 20 lat, które pieczętował otrzymaniem 5 DANA. Jest to najwyższy stopień, posiadany przez Polaka, jeden z nielicznych w Europie.

Stopień ten upoważnia do posługiwania się tytułem SHIHAN czyli mistrz, co w karate związanym ze strukturą buddyjską jest bardzo dużym osiągnięciem. Kariera A. Drewniaka rozpoczęła się od zdobycia w 1974 roku mistrzostwa Polski w wadze średniej. W 1975 roku bierze udział w I Otwartym Turnieju Światowym w Tokio. Tam też rodzi się jego marzenie o zostaniu uczniem UCHI DESHI, czyli osobistym uczniem Masutatsu Oyamy - człowieka, który stworzył Karate Kyokushinkai.

Dzięki poparciu prezydenta Europejskiej Organizacji Karate Kyokushinkai L. Hollandera zdoby-

wa roczne stypendium i zaproszenie do Japonii, gdzie dociera dopiero po 6 latach. Aby kupić bilet sprzedaje samochód i w tajemnicy przed władzami sportowymi i politycznymi niechętnymi rozwojowi karate wyjeżdża do DoJo legendarnego mistrza Oyamy, przypominającego bardziej klasztor niż ośrodek sportowy. Jako jego osobisty uczeń, przez 15 miesięcy morderczego treningu oraz walk z największymi mistrzami karate zdobywa 4 DAN i związany z tym tytuł SENSEI czyli nauczyciel. Oprócz perfekcyjnej znajomości technik karate taki tytuł trzeba wywalczyć w boju non stop z 30 zawodnikami wchodzącymi kolejno co 2 minuty.

Po powrocie do Polski zajmuje się rozwijaniem Kyokushinkai w kraju. W kwietniu tego roku wyjeżdża do Tokio na Międzynarodowe Zgrupowanie instruktorów karate, gdzie 11 maja za rekomendacją prezydenta EKO otrzymuje certyfikat na 5 DAN, który pozwala na zasiadanie mu w Zarządzie Europejskiej Organizacji Karate. Z okazji obchodów 20-lecia Karate Kyokushinkai w Polsce zaprosił mistrza Oyame, który zaproszenie przyjął. Ustalono, że na majęcy się odbyć 13 i 14 listopada Europejski Turniej OYAMA CUP w Spodku w Katowicach przyjedzie on wraz z 8 osobową ekipą włącznie z mistrzem Świata - K. Midori. Oprócz tego Oyama obiecał przysłać do Polski 1 lub 2 instruktorów karate na letnie obozy szkoleniowe. W organizację tego turnieju zaangażowany jest również Rybnicki Klub Karate. SHIHAN - Andrzej Drewniak oprócz przeprowadzenia surowego egzaminu zamierzał ustalić zakres udziału rybniczian w organizowanej imprezie. Zapytany o umiejętności zdających stwierdził, że kształtują się one na poziomie europejskim.

A.ŻOCZEK

Od lewej: Andrzej Drewniak i Zbyszek Paliński

Foto: A.Żoczek



W poniedziałek 21 czerwca wziąłem udział w spotkaniu z przedstawicielami Klubu Sportowego ROW Rybnik z jego prezesem Henrykiem Tomaszewskim na czele oraz drużyny żużlowej rybnickiego klubu, którą reprezentowało kierownictwo sekcji żużlowej oraz Bronisław Klimowicz, Dariusz Fliegert i mechanik Jan No-

więcej, to umiejętność dostrzegania problemów i nazywania ich po imieniu, docieranie do przyczyn takiego, a nie innego stanu rzeczy. To właśnie próbuję robić w swych publikacjach, które zawsze podpisuję własnym imieniem i nazwiskiem. Jestem świadom faktu, że moje opinie i komentarze mogą się komuś wydać delikatnie rzecz ujmując kontrowersyjne, ale przecież nigdy nie zamykaliśmy łamów „Gazety Rybnickiej”, dla innych

## Listy do redakcji

Od pewnego czasu rybnickim żużlowcom pomagają władze samorządowe Rybnika, za ich przyczyną w drużynie pojawiły się trzy nowiutkie silniki „GM”, za 250 baniek, które w rybnickim środowisku wywołały wiele zamieszania. Ta sprawa podczas ostatniej sesji Rady Miasta wywołała ostrą dyskusję, którą zapoczątkował radny Jerzy Frelich. Radny miał jako wytłumaczenie zawodowy statut Klubu.

Uważam /nie tylko ja/, że prezydent Makosz miał rację powołując się na długoletnią tradycję sportu żużlowego w Rybniku. Przecież wiadomo, że w Rybniku i tak brak jest dyscyplin sportowych. Nie możemy do tego dopuścić, żeby zniszczyć ostatnią dyscyplinę sportu, która ma szansę się utrzymać. Na niektóre rzeczy są pieniądze, czemu więc ma ich brakować na sport i żużel. Pan Makosz kupując silniki za 250 mln miał na myśli utrzymanie się rybnickiego ROW-u w ekstraklasie. Nie patrzył czy to jest klub zawodowy, czy diabli wie jaki, po prostu chciał pomóc żużlowi. I chwala mu za to!!!

W imieniu swoim i grona kibiców serdecznie dziękujemy za trzy nowe silniki. Szkoda, że pan Frelich nie umie zrozumieć, że speedway dla niektórych rybniczian to wszystko, co mają.

Ryszard Leonard

## Kronika policyjna

# Śmiertelny cios

Trzydziestoletni mieszkaniec Rybnika został ugodzony nożem przez swojego znajomego. Po przewiezieniu do szpitala zmarł. Przyczyną tego tragicznego zdarzenia była próba kradzieży pieniędzy. Sprawca przestępstwa został tymczasowo aresztowany przez rybnicką prokuraturę.

15 czerwca rano podejrzany wstąpił do restauracji „Ślaska”, na piwo. Tego dnia padał deszcz, więc nie poszedł do pracy - pracował na powietrzu. W barze podszedł do niego znajomy - późniejsza ofiara przestępstwa. Mężczyźni poznali się 3 lata temu w areszcie śledczym i od tego czasu się nie widzieli. Dla odnowienia znajomości postanowili wypić. Za alkohol zapłacił podejrzany. Jego kolega z aresztu tłumaczył się, że nie ma pieniędzy, gdyż od roku jest na tzw. „nieprowocie z przepustki z Zakładu Kar-

nego..

Obaj mężczyźni przenieśli się na skwer koło Hermesu. Tu wypili kilka „jaboli”, - tanich win owocowych. Żaden nie miał już pieniędzy. Pojechali więc do domu późniejszego denata. Ten przyniósł pozłacany zegarek, który chciał sprzedać. Wówczas wspólnie udali się do mieszkania podejrzanego, który mieszkał z matką. Znajomy syna zaoferował jej do sprzedaży zegarek. Kobieta nie chciała go kupić, znalazła 600 tys. zł dla swojego syna. Pieniądże położyła na stole. Podejrzany poszedł do toalety - gdy wrócił, 600 tys. zniknęło. Oskarżył więc o kradzież swojego kumpla z aresztu. Spór postanowiła rozstrzygnąć kobieta. Przeszukała kieszenie obu mężczyzn. I rzeczywiście u kolegi syna znalazła 600 tys. zł. Zdemaskowany mężczyzna uciekł.

Podejrzany nie gonił go, ale postanowił dać nauczkę złodziejowi. Wziął nóż z ostrzem o długości 15 cm, włożył go za pas i wyszedł z domu. Swojego kumpla nie znalazł w barze, więc pojechał do Rybnika. Tam, dwaj mężczyźni spotkali się na skwerze koło budynku

sądu. Rozmawiali tam, wspólnie pijąc alkohol. W pierwszym momencie podejrzany wziął nóż, wstał i ruszył w stronę ulicy. Kumpel od kieliszka poszedł za nim - chciał go jeszcze naciągnąć na postawienie piwa. Wówczas doszło do tragedii. Podejrzany wyciągnął nóż i ugodził nim w brzuch ofiarę. Ten upadł na ulicę. Przejeżdżający radiowóz policyjny wezwał pogotowie. Poszkodowanego szybko przewieziono do szpitala. Niestety mężczyzna wkrótce zmarł na stole operacyjnym. Przyczyną śmierci była głęboka rana wątroby, która spowodowała krwotok wewnętrzny i zewnętrzny.

Obydwaj „bohaterowie”, tego zdarzenia byli pod wpływem alkoholu. Sprawca twierdzi, że nie pamięta co się działo tuż przed ciosem, który zadał swojej ofierze. W pamięci utkwiło mu tylko samo ugodzenie nożem. Był zły na swojego znajomego, że ten próbował go okraść. Sprawca został ujęty i tymczasowo aresztowany. Ma 35 lat, jest kawalerem. Był już karany - ale tylko za przestępstwo przeciwko mieniu.

/jak/

# Troszkę się Troszce dostało

wak. W spotkaniu wzięli również udział radni miejscy będący jednocześnie członkami zarządu klubu - Wiesław Sojka i Adam Grzybowski. Tematem spotkania najogólniej rzecz ujmując była tonacja i treść publikacji poświęconych rybnickiemu żużlowi na łamach „Gazety Rybnickiej”, i „Tygodnika Żużlowego”. Jako ich autor wysłuchałem szeregu uwag krytycznych i zarzutów. Nie wszystkie o/ly słuszne, ale z wieloma musiałem się zgodzić. Chodziło przede wszystkim o brak na naszych łamach wypowiedzi osób bezpośrednio odpowiedzialnych za kondycję rybnickiego żużla czyli trenera, zawodników bądź działaczy. Mam nadzieję, że już wkrótce ulegnie to zmianie.

Na łamach „Gazety Rybnickiej”, tematyka żużlowa pojawia się w dość obszernych materiałach właściwie od samego początku, gdyż uważamy, że speedway był i jest w dalszym ciągu w naszym mieście sportem numer jeden. Przed rozpoczęciem sezonu przygotowaliśmy specjalną żużlową wkładkę, ogłosiliśmy świąteczny konkurs o tematyce żużlowej, na bieżąco informujemy o terminach i godzinach rozpoczęcia kolejnych meczów ligowych na rybnickim stadionie.

Ale dziennikarstwo to także coś

racji i poglądów, czego przykładem mogą być drukowane przez nas listy czytelników. Jako dziennikarz jestem również świadom, że moje artykuły mogą mieć wpływ na samopoczucie trenera, zawodników czy wreszcie działaczy, doprawdy jednak trudno uznać za dziennikarski obowiązek zabieganie o odpowiedni stan ducha wspomnianych osób.

Sporo zastrzeżeń strony klubowej wywołał tekst mego młodszego kolegi poświęcony wyjazdowemu meczowi rybnickiego zespołu w Lublinie. Padły w nim ostre słowa pod adresem menadżera drużyny Piotra Matlocha i niektórych zawodników. Młody dziennikarz nadużył swych uprawnień; wspomniane osoby zaista miały sytuację możemy jedynie przeprosić.

Żużel wciąż będzie obecny na naszych łamach, zaś wszystkich zainteresowanych tą tematyką z zawodnikami, trenerem i klubowymi działaczami włącznie prosimy o uwagi i opinie na temat naszych publikacji, co z pewnością nam wszystkim wyjdzie na dobre.

Wciąż będą na naszych łamach obecne żużlowe konkursy organizowane przy wsparciu rybnickiego klubu, któremu przy tej okazji raz jeszcze dziękujemy za fundowanie nagród.

WACŁAW TROSZKA

Fatałachy z naszej szafy

## Białe jest piękne

Filmy kostiumowe, których akcja dzieje się w XIX w., lub na przełomie stuleci przekonują nas, że istniał kiedyś wyraźny podział barw strojów, zgodny z porami roku.

Jesień i zima nosiły się na ciemno, wiosna i lato były rajem dla jasnych kolorów. Dziś teoretycznie zasada ta nie obowiązuje, bo okazało się, że czerń świetnie wygląda na opalonym ciele i wiele dziewczyn w największe upały od czerni nie stroni. Chodzi tylko o to, by czarne letnie stroje były „maksymalnie minimalne”, czyli wydekoltowane, powycinane i kuse. Ale... nie ma na lato jak biel.

Wiadomo, że kolor ten wymusza niejako utrzymanie stroju w idealnej czystości i daje uczucie świeżości, oraz odmładza. A propos byłoby przytoczenie anegdoty, której bohaterkami są długoletnia „dyktatorka”, Mody Polskiej Jadwiga Grabowska oraz jedna z jej klientek, która przyniosła piękny czarny materiał na wieczorową sukienkę. Po krótkim wahaniu J. Grabowska oświadczyła: ...dobrze, uszyję pani tę sukienkę,

jeśli jeszcze może pani wystąpić w czerni, za parę lat byłoby to już niemożliwe.

Zatem mając w pamięci te słowa, kochajmy biel, szczególnie wtedy, kiedy na czerń już będzie za późno.

Wróżka



Szał sukienkowy trwa...

## Pod znakami zodiaku

**BARAN** Twoją pozycję w pracy może zachwiać jedynie bardzo nierozważny krok, co przy odpowiedzialnej postawie nie powinno Ci zagrażać.

**BYK** Aby podjąć obowiązków zawodowych powinieneś się nie rozdrabniać i sprawy mniej ważne powierzyć partnerowi. Okaż więcej zaufania.

**BLIŹNIĘTA** Szybkość, z jaką potrafisz zmienić zainteresowania, jest imponująca. Tym razem wyjdzie to na dobre i Twoim interesom i rodzinie.

**RAK** O powodzeniu wakacyjnej eskapady będą decydować szczegóły. Weź kartkę i spisz wszystko, by nic nie umknęło Twojej pamięci.

**LEW** Starsz się obojętne trudności, lekceważąc przepisy. Do niczego dobrego to nie doprowadzi...

**PANNA** Konwersacja z otoczeniem przynosi Ci coraz mniej satysfakcji. Spróbuj tę miłą „utopię”, w dobrej lekturze.

**WAGA** Powinieneś wspólnie z partnerem rozsuplać w jakiś sposób niezwykle dwuznaczną i trudną sytuację. Emocje są szczególnie nie wskazane.

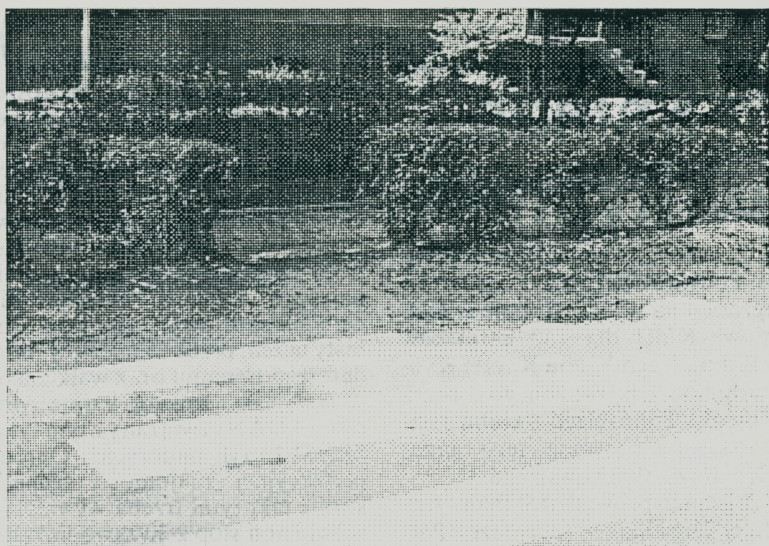
**SKORPION** Nie pozwól, by ktoś wykorzystał chwilę słabości i wymusił opinię, która nie jest w zgodzie z Twoim sumieniem.

**STRZELEC** Jesteś w świetnej formie, zarówno psychicznej jak i fizycznej, co daje gwarancję powodzenia nieco ryzykownych planów.

**KOZIOROŻEC** Trybunał złożony z najbliższych osób osądził Cię dosyć łagodnie, ale zauważył, że Twoja skrusza jest niezbyt szczera. Przemyśl to, może to oni mieli rację.

**WODNIK** Boisz się wszelkiego ryzyka w sytuacji, gdy nieprzychylna opinia może zniweczyć Twój cały wysiłek włożony w to przedsięwzięcie. Więcej dystansu...

**RYBY** Istnieją osoby gotowe wysłuchać tego, co masz do powiedzenia, nie możesz jednak swoich interlokutorów traktować jako środka do celu...



Czy najpierw była dziura w żywopłocie, a potem domalowano pasy dla pieszych, czy na odwrót? Foto: wack

## NASZE PROPOZYCJE

Teatr Ziemi Rybnickiej

27 czerwca, godz. 16.00, „POZNAŃSKIE SŁOWIKI”, koncert słynnego chóru chłopięcego pod dyrekcją prof. Stefana Stuligrósa, cena biletów 70.000.-zł i 50.000.-zł Klub Filmowy EKRAN przy TZR

28 czerwca, godz. 19.00, „OBSEKWA NAMIĘTNOŚCI”, thriller prod. USA, reż. Jonathan Kaplan, grają Kurt Russell, Ray Liotta, wstęp za okazaniem kartoników, następna projekcja klubu po przerwie wakacyjnej 6 września br. o godz. 19.00

Mala Scena Rybnicka

26 czerwca, godz. 19.00 - 1.00, WIDEODYSKOTEKA, wstęp 30.000.-zł

27 czerwca, godz. 19.30, koncert

muzyki jazzowej z udziałem LORY SZAFRAN i NEW PRESENTATION, wstęp 30.000.-zł

Kino WRZOS - Niedobczyce

27 czerwca, godz. 17.00, „PRZEBUDZENIE”, film fab. prod. USA /od lat 15/

KINO ZEFIR - Boguszowice

27 czerwca-1 lipca, godz. 17.00 i 19.00, „KAWALERSKIE ŻYCIE NA OBCYZNIE”, film fab. prod. polskiej /od lat 18/

Kino VEGA - Żory

25-28 czerwca, godz. 18.00 „MIECZ ALEKSANDRA”, film fab. prod. USA /od lat 12/, godz. 20.00, „MĘŻOWIE I KOCHAN-KOWIE”, film fab. prod. USA /od lat 15/

30 czerwca-1 lipca, godz. 20.00 „CANDYMAN”, film fab. prod. USA /od lat 18/

/gw/

## Program Kanalu EF Telewizji Kablowej

Piątek - 25.06., godz. 18.45

- rozwiązanie konkursu

- magazyn „Tutaj...”, a w nim

o Żorskich Dniach Młodości

- „EF News...”: najświeższe fakty

o morderstwie w Rybniku, pierw-

szy dzień lata, podatek VAT,

Duńczęcy w Żorach, relacja z wy-

boru miss w Rybniku, prezydent

Raciborza - J.Kuliga - specjalnie

dla widzów kanału EF

- reklamy

- ogłoszenie konkursu

Sobota - 26.06., godz. 12.00

- powtórka piątkowego progra-

mu

Poniedziałek - 28.06., godz. 20.00

- Kino „HIT...”, film dokumen-

talny pt. „Odszukany anioł...”, reż.

Rudolf Palarz

- Video Fashion

Środa - 30.06., godz. 10.00

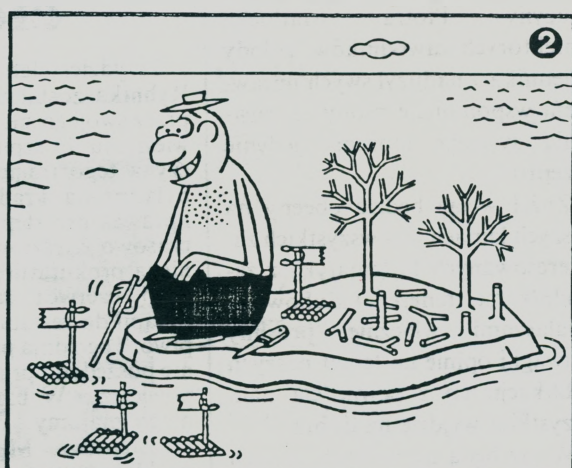
- powtórka programu z ponie-  
działku

## 5 minut łamania głowy

Ilustracje różnią się w 8 miejscach. Znajdź różnice.

Wśród czytelników, którzy na-  
deślą prawidłowe rozwiązanie łamigłówek do 5 lipca, wylosowana zostanie nagroda w postaci kasety video ufundowanej przez PUH „ULEX”, z Rybnika-Boguszowic. Rozwiązania prosimy przysyłać na kartkach pocztowych na nasz adres, lub wrzucać do naszych „żółtych skrzynek...”, Rynek 7, Kościuszki 54.

Nagrodę za rozwiązanie łamigłówek z nr 23 otrzymuje: Krystyna GILNER, ul. Kochanowskiego 16, 44-200 Rybnik. Nagrodę prosimy odebrać w redakcji.



NASZ ADRES:  
44-200 Rybnik,  
ul. Kościuszki 54, pokój 16  
tel./fax 28-825

Biuro czynne  
od 9.00 do 17.00

GAZETA RYBNICKA. Ukazuje się od sierpnia 1919 r., wydawana w okresie międzywojennym przez MICHAŁA FRANCISZKA KWIATKOWSKIEGO, a redagowana od 1927 do 1939 przez IGNACEGO KNAPCZYKA. OBECNIE: tygodnik samorządowy. Nr indeksu 359-823. Redaguje zespół w składzie: redaktor naczelny RUDOLF PALARZ, sekretarz redakcji WIESŁAWA RÓŻAŃSKA, redaktor techniczny EWA KRZYŚCIAK, fotoreporter WACŁAW TROSKA, korekta KLAUDIA MICHALAK. Skład komputerowy: „PLASTOGRAF”, ul. Ogródki 6a, Rybnik. Druk: Zakład Poligraficzny „OLDPRINT”, ŻORY. Wydawana na zlecenie Zarządu Miasta.

Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmiany tytułów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

## Śląskie beranie

- Panie doktorze, moja baba jest tako choro, że już nie wiem co robić.

- A co jej dolega?

- A terazki to mo, czekają ino, jo se to spisoł na kartce, bo ani tego wypowiedzieć nie umię. - Wyjmuje kartka i czyto: „Naurastenia, Neurosa, Neuritis...”

- Niech pan zamknie do szafy „Poradnik medyczny...”, to będzie zdrowa!

★ ★ ★

Jednemu chłopu umarła zaś kobieta. Cniło mu się za nią, co miał robić? Cale życie do kupy przeżyli. Chodził na smentorz i siedział tam na lawce. Roz też tak na ten grób spojrzol i pedziol:

- Jakbyś ty staro żyła, to bych cie na rękach nosił, wszystko bych ci kupowol...

Naroz ziemia sie poruszyła, bo tam akurat kret kopol. A chłop wystraszony wstol i głośno zawolol: - Babeczko, dyć chyba rozumiesz, że to są błozny, pra?

★ ★ ★

- Farorzyczku, nie przyjełhiyscie ode mnie na intencjo mszalno, ale tako ganc ekstra?

- Ale musisz mi synu powiedzieć jako?

- No, żehy kobiety były jak gwiozdy. W nocy by się pojawiały, ale nad ranem znikaly!

★ ★ ★

- Karliczku, czy ty wiesz, że w przyszłym miesiącu mamy nasz jubileusz, 25 lat pożycia małżeńskiego?

- Wololbych poczekać jeszcze pięć lat i obchodzić rocznica 30-letniej wojny - odpowiedziol mąż.

★ ★ ★

- Panie doktorze, nie wiem jak sobie poradzić z mężem? Co wieczór przychodzi pijany!

- A tak w ogóle to interesuje się panią? Jest zazdrosny?

- O, bardzo!

- To jak jutro przyjdzie, proszę go z uśmiechem grzecznie powitać: „O, dzień dobry Anteczku...”!

- Ale panie doktorze, jemu jest Karlik!

- No też właśnie!

★ ★ ★

Młode małżeństwo rok po ślubie przychodzi do lekarza. Żona się skarży, że nie może zająć w ciąży. Lekarz mówi:

- Proszę się rozebrać!

- Och nie, panie doktorze! Pierwsze dziecko wolalabym mieć z mężem!